

Odnaczenie działaczy partyjnych

Długoletni działacze partyjni z Poznania i województwa otrzymali wczoraj w ramach przypadających w tym roku obchodów 30-lecia PPR, odznaczenia państwowe. Ich wręczenie odbyło się w gmachu KW PZPR w obecności I sekretarza — Jerzego Zasady oraz członków Sekretariatu KW.

Odnaczenia otrzymali: Order Sztandaru Pracy II klasy — Władysław Szlaferek; Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Tadeusz Becela i Aleksander Przysiecki; Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Irena Skwiecińska i Czesław Zasada; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Leokadia Chojnacka, Wacław Chudzik, Wacław Cieślak, Roman Dudzik, Władysław Gażek, Jerzy Grzegorski, Kazimierz Jarka, Czesław Kapłon, Szczepan Perz, Marian Stachowiak, Marian Stamblewski, Zenon Szczepaniak, Jan Wiciak, Krzysztof Wolniński, Wiktor Wylegała i Bernard Złobinski; Złote Krzyże Zasługi: Jan Antkowiak, Zygmunt Czaj, Helena Forycka, Maria Gorzaniak i Zygmunt Ciszak.

W imieniu Rady Państwa odznaczenia wręczył J. Zasada, który w imieniu Sekretariatu KW PZPR złożył wyróżnionym gratulacje i podziękowanie za dotychczasową aktywność w pracy partyjnej. (a)

Nagrody dla dziennikarzy „Głosu“ i „Expressu“

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania odbyło się wczoraj wręczenie nagród dziennikarskich im. Marcina Kasprzaka oraz nagrody Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych WK WOM.

Nagrody im. Kasprzaka w uznaniu wybitnych osiągnięć publicystycznych i organizatorskich związanych z życiem politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym Wielkopolski otrzymali: red. Romuald Polczyński z „Expressu Poznańskiego” oraz red. Zbigniew Mika i Zbigniew Sęk z „Głosu Wielkopolskiego”. Nagrody WK WOM przyznano red. Marcinowi Bajerowiczowi z „Głosu Wielkopolskiego”. Wymienione nagrody zostały w tym roku ufundowane po raz pierwszy i oddane będą przyznawane corocznie podczas Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Licznym przybyłym dziennikarzom, przedstawicielom władz partyjnych i państwowych, na zdjęciu od lewej: M. Bajerowicz, Z. Mika, S. Cozas, Z. Sęk, F. Szczerba i R. Polczyński.

Fot. — K. Przychodźki



„Dzień Budowlanych“

Akademia w Głogowie — Odnaczenia dla zasłużonych

Wielki dzień przeżywał wczoraj Głogów, ponad 20 tys. niasto, którego dzień dzisiejszy i jutrzejszy związany jest z powstającą na jego przedpolach — hutą miedzi „Głogów”.

Fidel Castro przybędzie do Polski

6 czerwca br. na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka z oficjalną wizytą przybędzie do Polski I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier rewolucyjnego rządu Republiki Kuby Fidel Castro. (PAP)

Żałoga huty i jej budowniczymi byli gospodarzami centralnych uroczystości tegorocznego „Dnia Budowlanych”. Na uroczystą akademię, zorganizowaną na terenie huty, przybyli z całego kraju przedstawiciele tych, którzy budują nowe domy i osiedla, zakłady przemysłowe, produkując materiały na potrzeby budownictwa.

Fakt, iż właśnie budowniczowie huty „Głogów” byli organizatorami uroczystości, jest wyrazem uznania dla żółtych wznoszących gigantów kolorowej metalurgii — inwestycji uznanej za wzorcową, której pierwszy etap realizacji przyspieszono już o 8 miesięcy.

Kilkutysięczna rzesza budowlanych, zgromadzona w wielkiej hali produkcyjnej huty przywitała premiera Piotra Jaroszewicza.

Wygłosił on następnie przemówienie, w którym przekazał w

Przedstawiciele TPD u przewodniczącego Rady Państwa

27 bm. przewodniczący Rady Państwa prof. dr Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z prezesem Stefanem Wojtasiem.

Tematem rozmowy były przygotowania do krajowego zjazdu TPD, który odbędzie się w dniach 29 i 30 maja br. Przedstawiciele TPD poinformowali o dorobku towarzystwa. (PAP)

Odnaczenia PRL dla niemieckich antyfaszystów

Gośćmi ambasady PRL w NRD była w piątek grupa niemieckich antyfaszystów — b. więźniów hitlerowskich obozów zagłady oraz czołowi współpracownicy odsłoniętego niedawno w Berlinie pomnika żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty. W uznaniu zasług położonych w międzynarodowej działalności konspiracyjnej w obozie koncentracyjnym Buchenwald oraz przy projektowaniu i realizacji pomnika, Rada Państwa PRL nadała im wysokie odznaczenia państwowe. (PAP)

imieniu kierownictwa partii i rządu wyraził uznanie za dotychczasowy trud i wyniki pracy wszystkim budowlanym. Omówił także zadania, jakie w realizacji wielkiego programu rozwoju gospodarczego i społecznego kraju mają do spełnienia pracownicy budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Poinformował też o podjętych i przygotowywanych przedsięwzięciach mających na celu stworzenie lepszych warunków usprawniania procesów inwestycyjnych.

Dokończenie na str. 2

Zacięte walki o Kontum

W Wietnamie Południowym trwa batalia o Kontum, stolicę centralnego płaskowyzu. Miasto, w którym broni się 23 dywizja piechoty sił reżimowych jest od trzech dni obiektem niezwykle silnych, falowych ataków sił wyzwoleniczych, mających wsparcie 40-tonowych czołgów. O zaciętości walk i skuteczności działań ugrupowań patriotycznych świadczą wysokie straty garnizonu sajgońskiego.

W ciągu tylko jednego dnia — w czwartek — zginęło około 40 żołnierzy, a rany odniosło — 140. W piątek na stanowiskach wojsk reżimowych w Kontum eksplodowało 1400 pocisków artyleryjskich, rakiety i moździerzy, a w sobotę rano — 100 dalszych pocisków.

Miasto jest całkowicie otoczone szczelnym kordonem wojsk patriotycznych. Tęcza się również walki uliczne i nieraz dochodzi do starć o poszczególne domy. (PAP)

Święto drukarzy i pracowników przemysłu spożywczego

Wczoraj w Bydgoszczy odbyła się centralna akademie z okazji święta drukarzy i poligrafików — „Dnia Drukarza”, tradycyjnie już od lat obchodzonego przez środowisko drukarskie i poligraficzne.

Akademia odbyła się w mieście będącym potentatem w produkcji podręczników szkolnych — drukuje się ich tu rocznie ponad 16 mln egzemplarzy, tj. 60 procent całej produkcji krajowej.

Prawie 60-tysięczna rzesza drukarzy i poligrafików obchodzi swoje święto w okresie po ważnej rozbudowie i unowocześniania przemysłu poligraficznego. Warto przypomnieć, że tylko w okresie ostatniego roku, od poprzedniego Dnia Drukarza, oddano w kraju do użytku 5 nowych zakładów

przez Niemców terytorium Ukrainy, współpracując z hitlerowcami brał udział w aresztowaniach, egzekucjach i akcjach pacyfikacyjnych przeciwko miejscowej ludności. Osobiście ma na sumieniu z mordowanie 40 osób, w tym kobiet i dzieci.

Wspólne działanie

Kraje Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i jej nowi członkowie będą działać wspólnie we wszystkich kwestiach ekonomicznych na europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Poinformował o tym w sobotę przewodniczący Komisji Europejskiej — organu wykonawczego Wspólnego Rynku, Sicco L. Mansholt.

PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM

Stodyczne z „Goplany“



Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu produkują znane i poszukiwane na rynku wyroby m. in. ptasie mleczko, wiśnie w czekoladzie, mieszanki, czekoladki deserowe itp. Zapotrzebowanie na te słodczyce stale wzrasta, dostawy na rynek krajowy wartości prawie 2 miliardów złotych rozchodzą się błyskawicznie. „Goplana” w najbliższym czasie znacznie rozbuduje się, w 1975 roku produkcja wzrośnie o przeszło 70 proc. w stosunku do planów z 1970 roku. Stworzy to większe szanse intratnego eksportu, bowiem wyroby „Goplany” cieszą się również dużym popytem za granicą. Na zdjęciu: pakowanie mieszanki czekoladowej do blaszanych pudełek.

CAF — fot. Staszyszyn

Wizyta R. Nixona w Leningradzie

Prezydent Nixon uczcił pamięć mieszkańców Leningradu, którzy polegali podczas II wojny światowej w walce z faszyzmem, składając wieniec na omentarzu Piskariewskim, gdzie spoczywają zwłoki setek tysięcy żołnierzy i obywateli tego miasta.

Wieniec złożył również przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, który przybył do

Leningradu tym samym samolotem, co prezydent USA.

Komitet wykonawczy Leningradzkiej Rady Delegatów wydał w sobotę przyjęcie na cześć prezydenta USA, Richarda Nixona i jego małżonki.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny oraz inne osobistości.

Ze strony amerykańskiej na przyjęcie przybyli sekretarz stanu USA William Rogers oraz inne osobistości. Gości powitał burmistrz Leningradu, Aleksander Sizow. Następnie prezydent USA, Richard Nixon wygłosił przemówienie. Wystąpienia R. Nixona i A. Sizowa zostały powitane oklaskami. (PAP)

Pierwsze tony amonianu z Włocławka

26 bm. nad ranem we Włocławskich Zakładach Azotowych uruchomiona została po raz pierwszy linia produkcji własnego amoniaku. Pierwsze tony znalazły się już w magazynie.

Warto przypomnieć, że już w grudniu ub. roku we Włocławskich „Azotach” rozpoczęto produkcję kwasu azotowego i saletry amonowej. Od tego czasu wysiłek załogi skoncentrował się przede wszystkim na uruchomieniu trzeciej podstawowej linii — produkcji własnego amoniaku. Po wielu trudnościach trud załogi zakończył się pełnym sukcesem. PAP

PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM

28 bm. będzie zachmurzenie zmienne, miejscami opady przelotne. Temperatura maksymalna od plus 13 st. na północy do plus 19 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Marsz protestantów

Kilkanaście tysięcy protestantów przemarszerowało w sobotę ulicami Belfastu. Była to największa demonstracja protestancka jaka odbyła się w tym roku w Irlandii Północnej. W czasie demonstracji w dwóch kinach w Belfastie wybuchły bomby. Policja poinformowała, że dwie osoby zostały ranne.

Zjazd CSU

Przewodniczący CSU Franz Josef Strauss dokonał w sobotę otwarcia w Monachium plenarnego posiedzenia zjazdu Unii Chrześcijańsko-Społecznej, będącej bawarską filią Chrześcijańskiej Demokracji. W obradach uczestniczy ponad 700 delegatów, którzy dokonają wyboru nowego zarządu partii.

Wizyta w stoczni „Hitati“

Delegacja parlamentarzystów polskich z marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucewą na czele odwiedzi-

ła w sobotę stocznice japońskiego towarzystwa „Hitati” w Osace. Parlamentarzyści polscy przebywają w Japonii od 22 bm.

Wieżenie Tupamaros

Według doniesień z Montevideo, policja wykryła tam więzienie Tupamaros, w którym znaleziono całych i zdrowych dwóch porwanych w marcu i maju ub. roku Argentyńczyków: prezesa Państwa Towarzystwa Elektrycznego i Telefonicznego Ulyssesa Pereyre Reverbela i b. ministra rolnictwa Carlosa Fricka Davie. Kilku członków organizacji Tupamaros aresztowano.

Odmowa ekstradycji

Rząd brytyjski odrzucił prośbę Związku Radzieckiego o ekstradycję zbrodniarza wojennego Kiryła Zwarycz, zamieszkałego obecnie na terenie W. Brytanii w Bolton (Lancashire), pod nazwiskiem Stanisław Petrowski. Zwarycz, w latach 1942 — 1944 funkcjonariusz policji ukraińskiej na okupowanym

Przed spotkaniem w Delhi

Źródła oficjalne w Delhi komunikowały, że spotkanie premiera Indii Indiry Gandhi i prezydenta Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto rozpocznie się 28 czerwca br. w Delhi.

Rozmowy w fińskim MSZ

28 bm. ambasador PRL w Helsinkach Adam Willmann złożył wizytę sekretarzowi stanu MSZ Finlandii, Richardowi Tottermanowi. Ambasador notyfikował Ministerstwu Spraw Zagranicznych Finlandii swoje pełnomocnictwa jako przedstawiciela Polski do prowadzenia rozmów w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

W gospodarce — po 4 miesiącach

Kolejny meldunek z frontu gospodarczego przynosi wiele pomyślnych ocen. Realizacja zadań w okresie od stycznia do kwietnia br. w generalnych porównaniach kształtuje się dobrze.

Uzyskujemy kilka syntetycznych wskaźników i stwierdzeń:

- w przemyśle wykonano 33,4 proc. zadań rocznych, produkcja globalna wzrosła o 12 proc., wydanie zwiększyła się wydajność pracy;
- w rolnictwie utrzymują się pomyślne tendencje w hodowli i produkcji mięsa;
- w inwestycjach, a więc na odcinku od lat bardzo niewłaściwym, nastąpiła znaczna poprawa. Plan roczny wykonano w ponad 26 proc.;
- handel zagraniczny mocno zdynamizował obroty, przy czym eksport wzrósł w stopniu znacznie przekraczającym roczne założenia;
- przyspół przychodów ludności był szybszy niż zakładano, a mimo to nastąpiło dalsze wzmocnienie równowagi rynkowej.

Każdy z tych odcinków działalności gospodarczej ma jednak i drugą stronę medalu. Przemysł np. grzeszył niepełnym wykonaniem planów asortymentowych, a w niektórych dziedzinach nastąpiło zwężenie proporcji pomiędzy wzrostem wydajności a wzrostem funduszu płac. W inwestycjach, przy ogólnej poprawie, rysują się na II półroczu br. pewne napięcia wynikające z niedostatków materiałowych, a na kilku ważnych dla całej gospodarki obiektach występują opóźnienia w harmonogramie prac budowlano-montażowych. Handel zagraniczny sygnalizuje stosunkowo niski wzrost importu wyrobów przemysłu maszynowego, co może ujemnie wpłynąć na szereg przedsięwzięć inwestycyjnych i modernizacyjnych.

Dziś, kiedy ustabilizowało się wiele cennych zjawisk społeczno-gospodarczych, m. in. równowaga rynkowa osiągnięta przy wysokim wzroście dochodów pieniężnych ludności, szczególnie doniosłą sprawą jest troska o gospodarność, o oszczędne i racjonalne dysponowanie środkami oraz jednocześnie wzmacnianie społecznej dyscypliny w szerokim tego słowa znaczeniu. W toku posiedzenia Rady Ministrów zagadnienia te zostały mocno zaakcentowane. Podjęto szereg operatywnych decyzji sprzyjających prawidłowej realizacji całorocznych zadań. (API)

Modne płaszcze z rawickiej „Modeny“

380 tysięcy płaszczy damskich, szytych z atrakcyjnych materiałów, według najnowszych zasad mody, znajdzie się każdego roku na rynku, dzięki oddaniu do użytku, w naszym województwie, nowej inwestycji przemysłu lekkiego. Produkcję tę dawać będzie wybudowany w ciągu ostatnich 18 miesięcy Zakład Odzieżowy „Modena” w Rawiczu. Dzięki tej inwestycji rawicka „odzieżówka” zatrudnia obecnie ponad 1 tys. pracowników. Zakład wyposażony jest w nowoczesne urządzenia importowane z NRD, NRF i Japonii. Pozwala to na stosowanie w produkcji najnowszych technologii z klejeniem tkanin włącznie.

Oficjalnego otwarcia zakładu dokonał minister przemysłu lekkiego Tadeusz Kunicki w towarzyszącym sekretarza KW PZPR Tadeusza Grabskiego. Podczas uroczystości kilku nastu pracowników udekorowano Odznakami Honorowymi za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz odznakami Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego. (k)

Zaopatrzenie w warzywa większe niż w ubiegłym roku

Już na początku czerwca — truskawki i czereśnie

Stala poprawa zaopatrzenia rynku widoczna jest również w zakresie świeżych warzyw. Dostawy ich są obecnie znacznie większe niż w tym samym okresie ub. roku.

Szczególnie dobre zaopatrzenie nie jest już w takie warzywa, jak sałata, rzodkiewka, cebu-

la ze szczypiorkiem, rabarbar, pomidory, szpinak, szcaw i botwina. Np. dostawy na rynek sałaty tylko poprzez spółdzielczość ogrodniczą wynoszą już ok. 630 tys. główek dziennie, rzodkiewek — ok. 550 tys. pęczków, młodej cebuli ze szczypiorkiem blisko 180 tys. pęczków, a rabarbaru ponad 120 ton. Ilości te pozwalają na pełne zaspokojenie potrzeb rynku nie tylko w rejonach produkcyjnych, ale w całym kraju.

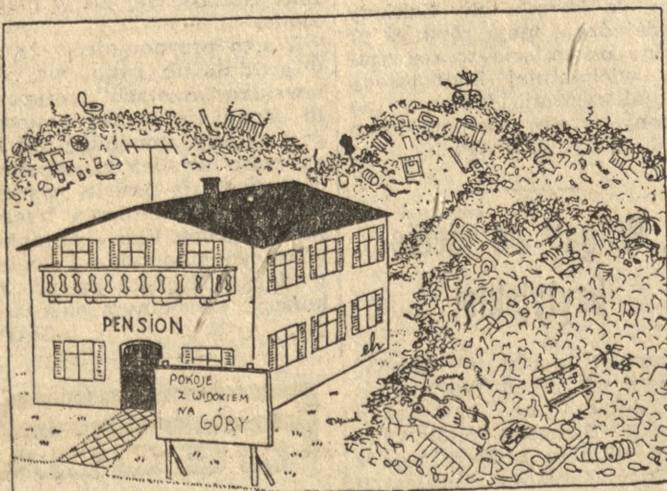
Coraz więcej jest także pomidorów, których dostawy w ostatnim tygodniu wzrosły do ok. 100 ton dziennie, a więc dwukrotnie. Największy wzrost podaży pomidorów notuje się w województwach poznańskim, łódzkim, lubelskim, bydgoskim, kieleckim i warszawskim. Zwiększyły się również dostawy ogórków oraz poszukiwanej przez gospodynie kalarepy. Duże są też dostawy szpinaku (ponad 62 tony dziennie), szcawiu (10 ton), szparagów (6 ton) i botwiny (ponad 70 tys. pęczków).

Rozpoczął się również, na razie w niewielkich ilościach, w województwach: bydgoskim, krakowskim, opolskim, poznańskim, warszawskim i wrocławskim.

Dymisja von Brauna

Znany konstruktor rakiet, zastępca dyrektora Amerykańskiej Agencji d/s Aeronautyki i Przemysłu Kosmicznego (NASA), Wernher von Braun podał się do dymisji z dniem 1 lipca. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Porozumienie radziecko-amerykańskie doniosłym wydarzeniem

Wypowiedź ministra S. Olszowskiego

W piątek podpisany został w Moskwie układ między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Na całym świecie przyjmuje się ten układ jako ważne wydarzenie.

Jakie jest nasze stanowisko? — Z pytaniem tym zwrócił się przedstawiciel PAP do członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego.

Uważamy podpisanie tego układu — oświadczył min. Olszowski — za wydarzenie doniosłe, o poważnych, pozytywnych skutkach dla rozwoju całej sytuacji międzynarodowej.

Angielskie obyczaje

Skandal psychiatryczny

Wstrząsające wyniki dała kontrola stanu liczebnego pacjentów zakładów psychiatrycznych, przeprowadzona ostatnio przez dyrektora Social Service w Dewsbury, Franka Sheridana.

Okazało się, że w angielskim szpitalu im. św. Katarzyny w Doncaster (Yorkshire) przebywają nie małe od 50 lat dwie całkowicie zdrowe kobiety. Osadzone je tutaj w latach dwudziestych na podstawie ustawy z 1913 roku o leczeniu upośledzonych umysłowo i izolowaniu tych ludzi od otoczenia. Uznano je za „upośledzone moralnie” głównie dlatego, że urodziły nieślubne dzieci.

Na mocy tej ustawy rodzice mogli ubiegać się o uznanie za niebezpieczne i o zamknięcie w zakładzie psychiatrycznym swych niepełnoletnich córek, mających dzieci ze związków pozamałżeńskich. Tak więc wskutek tego „purytańskiego” pojmowania ustawy 74-letnia dzisiaj Lucy Parker i 66-letnia Annie Kitson spędziły niemal całe życie uwięzione w domu bez klamek.

Sprawa dwóch pacjentek ze szpitala św. Katarzyny odbiła się szerokim echem. Gazety podały o znalezieniu jeszcze jednej kobiety rzekomo „chorą umysłowo”. Nie należy wykluczać, iż liczba takich kobiet w szpitalach psychiatrycznych jest o wiele większa. Obecnie prowadzi się kontrolę wszystkich pacjentów. Minister zdrowia i opieki społecznej, sir Keith Joseph ma zapoznać się z sytuacją w brytyjskim lecznictwie psychiatrycznym. (PAP)

Proces zabójców J. Gerharda

Dalsze zeznania oskarżonego Garbackiego

26 bm. był drugim dniem procesu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy przeciwko Zygmuntovi Garbackiemu i Marianowi Romanowi Wojtasikowi — oskarżonym o zabójstwo Jana Gerharda oraz o popełnienie szeregu innych pospolitych przestępstw kryminalnych.

W tym dniu rozprawę kontynuował składanie wyjaśnień oskarżonego Zygmunta Garbackiego, który odpowiadał również na pytania sędziów, oskarżycieli publicznych i obrońców. Mówił on nie tylko o motywach i okolicznościach dokonania zabójstwa, ale również ustosunkował się do pozostałych, stawianych mu przez akt oskarżenia zarzutów.

Pierwszy dzień procesu — jak już informowaliśmy — zakończył w momencie identyfikowania przez Garbackiego zdjęć zrobionych w czasie wizji lokalnej w mieszkaniu ofiary. W drugim dniu rozprawy, kontynuując wyjaśnienia, mówił Garbacki m. in. o czynionych próbach upowinnościowania do bójstwa jakoby miało ono być do konania na tle politycznym. Garbacki stwierdził też, że kilkakrotnie w chwili mordowania nie wytrzymał nerwowo. Zdawał sobie z tego sprawę już wcześniej, a jako że na miejsce przestępstwa szedł — jak stwierdził na rozprawie — z zamiarem zabójstwa, dobrał sobie współnika w osobie drugiego oskarżonego — Wojtasika.

Odpowiadając na pytania Garbacki naświetlił również inne — planowane, a odrzucone potem z różnych względów — warianty zabójstwa Jana Gerharda.

Sąd zwrócił się następnie do Garbackiego o ustosunkowanie się do kolejnych zarzutów. Przypomnijmy, że do popełnienia — oprócz zabójstwa J. Gerharda — ponad dwudziestu innych przestępstw spreżonych w akcie oskarżenia Garbacki przyznał się, kwestionując co najwyżej niektóre terminy i daty oraz inne ustalenia zebrane w toku śledztwa. Te przestępstwa, choć siła rze-

czy przysięgnięte zarzutem najpoważniejszym — zabójstwa, rzucają dostateczne światło na sylwetkę oskarżonego. Mówił on w swoich wyjaśnieniach o nieudany napad na kasjerkę Politechniki Warszawskiej, o niefortunnej próbie napadu i ograbienia jednego ze znanych tancerzy, o włamaniach do pomieszczeń szkolnej stacji obsługi samochodów, magazynu szkolnego, prywatnego mieszkania, domu akademickiego i grabieży stamtąd różnych wartościowych przedmiotów należących do studenta — cudzoziemca. Charakterystyczne jest pomniejszanie swojej roli w tych przestępstwach, a obciążanie innych współników, w tym również Wojtasika, którego określił jako człowieka opanowanego.

Drugi dzień rozprawy został zakończony wyjaśnieniami Garbackiego i jego odpowiedziami na pytania stron.

*

W trzecim dniu procesu kontynuował składanie wyjaśnień oskarżonego Garbackiego. Opisał on m. in. okoliczności, w jakich dokonał sam lub przy współudziale innych osób szeregu kradzieży i włamań na terenie Politechniki Warszawskiej.

Odpowiadając na pytania Sądu oskarżony stwierdził, że uzyskane pieniądze były mu potrzebne m. in. na spłacenie licznych długów. Po krótkiej przerwie w rozprawie rozpoczął składanie wyjaśnień drugi oskarżony — Marian Roman Wojtasik.

Przyznał się on do większości stawianych mu w akcie oskarżenia przestępstw zarzutów, w tym również do udziału w zabójstwie Jana Gerharda.

Po pierwsze, ograniczenie rakietowo-nuklearnych zbrojeń strategicznych zmniejsza niebezpieczeństwo wojny nuklearnej. Nie dopuszczenie do takiej wojny, uchronienie ludzkości od takiego strasliwego zagrożenia — jest jednym z podstawowych zadań wspólnej linii krajów socjalistycznych. Za daniem to zostało także uznane za historyczną misję międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, co podkreślały dokumenty narad tego ruchu.

Po drugie, porozumienie to oznacza zahamowanie wyścigu zbrojeń strategicznych, a tym samym ma zasadnicze znaczenie dla powstrzymania w ogóle wyścigu zbrojeń. Położenie kresu temu wyścigowi jest tak że wspólną linią krajów socjalistycznych. Walcząc o ten cel, dążymy do usunięcia tego źródła napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz ograniczenia ekonomicznych i społecznych skutków wyścigu zbrojeń.

Po trzecie, sam fakt osiągnięcia tak doniosłego porozumienia wpływa pozytywnie na zmniejszenie napięcia między-

narodowego, sprzyja postępowi odprężenia i współpracy pokojowemu regulowaniu problemów.

Z wielkim zainteresowaniem obserwujemy dotychczasowy przebieg i rezultaty rozmów moskiewskich. Wszystkie zawarte tam dotąd porozumienia wykraczają swoim znaczeniem poza stosunki radziecko-amerykańskie, wywrą niewątpliwie wielki pozytywny wpływ na rozwój sytuacji światowej, w tym sytuacji europejskiej. Porozumienia te stanowią wielki sukces radzieckiej polityki, są one w pełni zgodne z lenińskimi zasadami pokojowego współistnienia, które są wspólnymi zasadami polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, Polski i innych bratnich krajów socjalistycznej wspólnoty. Podzielamy w pełni zadowolenie opinii międzynarodowej z tych porozumień. (PAP)

KRONIKA DNIA

Problemy percepcji wrażeń dźwiękowych

W dniach 28 maja — 1 czerwca w motelu w Strzeszynie odbędzie się międzynarodowe sympozjum psychoakustyczne na temat: „Problemy percepcji wrażeń dźwiękowych”, którego organizatorem jest Katedra Akustyki UAM.

Trzecia referatów, które zostaną wygłoszone przez naukowców i specjalistów akustyki z Holandii, CSRS, NRF, Belgii, Jugosławii, Szwecji i Polski, będą m. in. problemami badania akustyczności w systemach stereofonicznych, skutkach odbioru sygnałów dźwiękowych w warunkach hałasu, dokładności pomiarów strojenia i inne.

Wyniki sympozjum będą przydatne nie tylko naukowcom, ale również muzykom i kompozytorom z wszystkich dziedzin muzyki, także rozrywkowej. (rk)

Wizyta ministra

26 i 27 maja 1972 roku przebywał w Wielkopolsce minister przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki. Minister spotkał się z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasada, a następnie zapoznał się z warunkami pracy w Poznańskich Zakładach Odzieżowych „Modena”, gdzie interesował się warunkami pracy i socjalno-bytowymi trudnionych tam kobiet, usprawnieniem procesu technologicznego, zmianami organizacyjnymi, modernizacją procesu produkcyjnego, wymianą przestarzałego parku maszynowego oraz możliwością zastępowania pracy ręcznej kobiet przez nowoczesne maszyny krawieckie.

Minister zapoznał się też z przebiegiem inwestycji w nowo budowanym Zakładzie Przemysłu Odzieżowego „Krotex” w Krotoszynie, a następnie przebywał też w dwóch zakładach Kallisa, tj. w Kalliskiej Fabryce Pluszu i Alksamitu „Runo tex” oraz w Kalliskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Polo”. (na)

Pogrzeb H. Matuszewskiego

Wczoraj na cmentarzu junikowskim pożegnaliśmy długoletniego kolegi i przyjaciela — fotoreportera „Expressu Poznańskiego” Henryka Matuszewskiego. Smutny obrządek zgromadził przyjaciół, których zmarły zdobył sobie przez wiele lat pracy w poznańskim prasie. W imieniu kolegów pożegnał zmarłego red. Kazimierz Flieger. Mogile pokryły wieńce i wianki kwiatów.

Klub racjonalizatorów

Staraniem Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych oraz Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Naukowo — Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa, powołano oficjalnie wczoraj branżowy Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji. Funkcję przewodniczącego zarządu klubu powierzono Wojciechowi Lagodzie, a sekretarza inż. Zbigniewowi Miodemu.

Podczas sobotniego spotkania z przedsiębiorcami racjonalizatorami Krzysztof Kawałerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Duda z Gniezna, Stanisław Gmerek z Posadowa, Stanisław Kosze z Nochowa i Franciszek Kłodziec z Poznania, Złoty Krzyżem Zasługi udekorowano Czesława Błaszyńskiego z Poznania. Ponadto wręczono Honorowe Odznaki Województwa Wielkopolskiego dla racjonalizacji. (emp)

Wizyta w Wiedniu

Przebywający w Wiedniu z okazji spotkania z cyklu „Rozmowy europejskie” wiceminister spraw zagranicznych Polski, St. Trepczyński złożył w piątek wizytę ministrowi spraw zagranicznych Austrii dr. Rudolfowi Kirchschlaegerowi. Omówiono niektóre problemy dwustronne oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe, zwłaszcza zaś podkreślono obustronne zainteresowania w umocnieniu procesów na rzecz odprężenia i współpracy ogólnoeuropejskiej. (PAP)

Dobrze jest mieć takie nazwisko

Jak pisze nie bez westchnienia zadróci kopenhaski dziennik „Po Litken” — jednym z najszybszych mieszkańców miasta Naestved jest niejaki Jan Stanisław Władysław Chrynczyszyn.

Już kilkakrotnie był zatrzymywany przez policję za jazdę rowem bez latarni oraz przekraczanie dozwolonej szybkości samochodu. Ale nie było jeszcze wypadku, by zapłacił mandat lub by odcinał sporządzał protokół. Sekretarza owoce obywatela o polskim nazwisku kryje się w fakcie, że spojrzawszy do dowodu osobistego żaden policjant nie odważył się wypisać w protokole czy na mandacie tak strasliwie trudnych dla Duńczyka imion a zwłaszcza nazwiska! (PAP)

Nagrody w konkursie na plakat rozbrojeniowy

Rozstrzygnięty został konkurs na plakat o tematyce rozbrojeniowej, ogłoszony przez Ogólnopolski Komitet Pokoju i Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne. Celem konkursu było uzyskanie plakatów, które ukazują potrzebę podjęcia aktywnego działania w obronie pokoju światowego, na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

27 bm. w siedzibie OKP odbyło się wręczenie nagród i dyplomów laureatom konkursu. Na konkurs nadesłano 214 prac. Jury pod przewodnictwem prof. Józefa Mroszczaka przyznało I nagrodę Maciejowi Urbanowi (Warszawa). Dwie II nagrody zdobyli: Grzegorz i Barbara Marszałek — dwukrotnie (Poznań) oraz Marek Lewandowski (Warszawa). Laureatami III nagrody zostali: Andrzej Barecki, Kazimierz Furga i Mieczysław Misiński (wszyscy Warszawa).

Jury konkursu przyznało również 9 wyróżnień honorowych. Nagrody i dyplomy wręczyli: członek Rady Państwa, wiceprzewodniczący OKP — Wincenty Kraśko i wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski. (PAP)



poetyckich, scenicznych i proza torskich, ponad 15 przekładów książkowych z literatury obcych oraz 3 edycje jej utworów tłumaczonych na języki obce.

Debiutowała bardzo wcześnie, w 1905 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, pierwszy to mik jej wierszy „Ikarowe loty” ukazał się w siedem lat później. W 1923 roku ukazała się jej głośna książka „Rymy dziecięce”, w 1926 roku wielokrotnie wznowiane „Obrazy imion wróżebnych”. W okresie dwudziestolecia międzywojennego znajdowała się blisko kręgu Skamandrytów, przyjaźniła się z czołowymi twórcami tych czasów. Z Tuwilem, Lechoniem, Stenimskim, Iwaszkiewiczem, Wierzyńskim, Karol Szymanowski, co niedawno przypominał w audycji telewizyjnej Jerzy Waldorff, pisał muzykę do jej wierszy. Po wojnie, na marginesie swej twórczości poetyckiej zajęła się także tłumaczeniami. Po mistrzowsku przełożyła na język polski „Annę Kareninę” Tolstoja, za co otrzymała m. in. Nagrodę Pen-Clubu w 1954 roku.

Książki przyniosły jej wiele nagród i wyróżnień. Nagrodę Literacką Wilna w 1930 roku, Państwową Nagrodę Literacką w 1935 roku, Nagrodę Pen-Clubu w 1954 roku, Nagrodę Literacką Miasta Poznania w 1957 roku, Nagrodę Fundacji Jurzykowskiej w Stanach Zjednoczonych w 1966 roku oraz Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w roku 1967. W latach międzywojennych desygnowana została do pierwszego go składu Polskiej Akademii Literatury, godności tej jednak wtedy nie przyjęła.

Od lat powojennych mieszka i pracuje Kazimiera Iłakowiczówna w Poznaniu. Temu miastu też oraz w ogóle Wielkopolsce dedykowała wiele swych wierszy, a przede wszystkim to mik „Liście i posągi” poświęcony Wielkopolsce. Tutaj też, w Poznaniu, odbyła się prapremiera jej dramatu scenicznego „Ziemia rozdarta”.

Kazimiera Iłakowiczówna otrzymała w swym życiu wiele odznażeń. Jest wśród nich Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Francuskiej Legii Honorowej i Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury.

Nowa, a właściwie wznowiona po wielu latach przerwy, nagroda literacka Poznania, trafiła więc w godne ręce. Fakt, że tej klasy pisarka otwiera nową listę jej laureatów, nobilituje jeszcze niejako dodatkowo rangę tej nagrody i jej społeczny prestiż.

(ob)



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi poznańskiej dzielnicy GRUNWALD

Doświadczenie i zapał

Zakład, jak zakład. Wielkie i mniejsze hale produkcyjne. W miarę czyste, schludne. Jedyna jego cecha specyficzna, wyróżniająca go spośród innych, to mnogość zieleni. Rozmieszczona ze smakiem wytwarza swoisty nastrój. Bo, choć hale pełne maszyn i innych akcesoriów charakterystycznych dla każdego warsztatu, zieloność rozprasza ich ponurość. Tu i ówdzie widać różne plansze i plakaty. Ich barwność również ożywia pomieszczenia. Na jednym z nich przeczytałam hasło: Bądź zawsze koleżeński.

Rozmowę z pracownikami Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu (ul. Wieruszowska) rozpoczął właśnie od spraw dotyczących atmosfery panującej wśród załogi. Trafiłam w „dziesiątkę”. Okazało się, że właśnie w tym przedsiębiorstwie dobre wyniki produkcyjne idą w parze z harmonijnym współżyciem pracowników.

— Bez dobrej koleżeńskiej

współpracy nie wyobrażamy sobie rezultatów, które osiągamy w naszym przedsiębiorstwie — stwierdził po prostu 60-letni Leonard Karaśkiewicz, brygadziasta.

Jak znajdujecie ten złoty środek, by wszyscy pracownicy o różnym stopniu wykształcenia, rozmaitej osobowości, ba, odmiennych przeciętnych charakterach, mogli przyjaźnie współżyć i działać?

Tego złotego środka nikt nie wymyślił w „Elektromontażu”. Narzuciło go życie, ściślejsze stały dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa. Na swary, plotki, dokuczanie — nie ma czasu. Potrafiono to powiązać osobiste ambicje zawodowe z ambicjami natury bardziej ogólnej — zakładu. Naturalnym zaś bodźcem — nie bez znaczenia — jest zasada: za rzetelną, solidną pracę — większe zarobki.

Nietypowa to w ogóle załoga. Na blisko 1850 pracowników, w tym 360 uczniów szkoły przyzakładowej i technikum, połowa nie przekroczyła 25 lat życia. Zastanawia jednak nie młody wiek załogi, lecz zakres obowiązków wykonywanych przez młodych nie zawsze przecież dostatecznie przygotowanych do obejmowania odpowiedzialnych stanowisk. Później już wywnioskowałam, że to właśnie dobra atmosfera ułatwia różne posunięcia i decyzje.

Poznański „Elektromontaż”, znany w całym kraju, elektryfikuje nowo powstające zakłady przemysłowe lub modernizowane w Wielkopolsce, województwie zielonogórskim i częściowo w bydgoskim. Produkuje także urządzenia elektryczne dla potrzeb nowych inwestycji w kraju. Ma również swój udział w eksporcie. Ważkie to zadania — a więc produkcja urządzeń elektrycznych, montaż ich na budowie oraz rozruch — realizowane są z nadwyżkami, mimo że każde go roku wstępują plany. W 1969 r. np. wartość produkcji wyniosła 180 mln. zł. W tym roku załoga ma wykonać prace wartości 305 mln. zł. Trzeba podkreślić, że wiele produkowanych tu obecnie urządzeń i sprzętów oparto na bazie nowoczesności.

W „Elektromontażu” i starsi, i młodszy działają wspólnie. Długoletnie doświadczenie spleta się tu z młodzieńczym zapałem. W młodych aż kipi od pomysłów, chcą stale coś ulepszać, tworzyć szybciej i sprawniej. Starsi, bardziej zrównoważeni, ale nie gorsi zapaleni, wykazują wprawdzie większą rezerwę, niemniej pomagają na każdym kroku.

Wszyscy potrafia tu dobrze liczyć. Niejednokrotnie dali tego dowód, choćby wówczas, kiedy partia i rząd rzuciły hasło dodatkowej produkcji o wartości 20 mld. zł. Pracownicy samorzutnie wystąpili z propozycją podjęcia nowych zadań. Z zegarmistrzowską dokładnością obliczyli, na co ich stać. Zaproponowali ponad plan produkcję wartości 21 mln. zł. Nie zadowolono to załogi. Jeszcze raz przedyskutowano możliwości i w efekcie zobowiązano się wykonać w tym roku dodatkowe prace za 35 mln. zł. Do 1 maja zobowiązanie, polegające przede wszystkim na objęciu elektryfikacją większej liczby zakładów przemysłowych oraz skracaniu cykli montażu, wykonano w 45 proc.

Jakimi drogami? Pomogła, m. in. inicjatywa grupy inżynierów, członków ZMS. Od lat weszło w zwyczaj, że dopiero po całkowitym montażu urządzeń elektrycznych na budowie ekipa przystępowała do ich rozruchu. Inżynierowie: Marian Jurek, Andrzej Kotliński, Romualda Cieślak i Marian Chudzik proponowali, po żmudnych dociekaniach, by uruchamianie urządzeń następowało już w ostatniej fazie montażu. Próba wypadła pomyślnie. Postarano się zatem skrócić cykle na budowę.

Nie jest to odoosobnione zjawisko inicjatywy. Młodych z „Elektromontażu” zajmujących odpowiedzialne stanowiska, interesuje przede wszystkim to, co ma przyszłość. W momentach zwątpienia lub kiedy zabraknie doświadczenia, szukają pomocy i rady starszych. Nie wiem, czy wszyscy są tacy. Jak np. 27-letni inż. Andrzej Kotliński, przewodniczący Zarządu Koła ZMS, ale jeśli tak — można pozazdrościć zakładowi takiej pasji działalności.

Po zakładzie oprowadzał mnie właśnie ten młody inżynier-projektant. Zna tu każdy zakątek. Pokazywał mi przy okazji przez niego częściowo za projektowane pomieszczenia dla Zakładu Produkcji Pomocniczej. Budowano je systemem gospodarczym.

Nie było innej rady — stwierdził. — Były nam nieodzownie potrzebne. Cały Zakład Produkcji Pomocniczej projektowano pierwotnie na docelową produkcję wartości 30 mln. zł, a obecnie po siedmiu latach, wykonuje się tu prace za 100 mln. zł.

Rozmawiałam także z dyrektorem przedsiębiorstwa Józefem

Dokończenie na str. 5

ANNA SIEKIERKA

Poznańskie widoki



Oto nietypowe zdjęcie domu studenckiego Jowita, przy ul. Zwierzynieckiej, który otrzymał już ceramiczną elewację, miśternie nakładaną przez wiele miesięcy.

Fot. — K. Przychodzki

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

Karl Sperling, gdy podejżdzam pod dom przy Varnhagenstrasse, w którym mieszka, jest już gotów do drogi. Tak go sobie wyobrażałem: czysta twarz, ruchy rzekkie, czasem blisk dowcipu w oczach; stary komunist, berliński robotnik, działacz (Anfifa*), człowiek, który ma za sobą pobyt w obozie koncentracyjnym i lata budowy nowych Niemiec.

Karl Sperling jest już na emeryturze. Podkreśla, że takim jak on władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej szczególnie starają się zapewnić dostatek jesień życia. Dzisiaj zgodził się pojechać ze mną do Sachsenhausen, gdzie spędził najdłuższe lata swojego życia.

Sachsenhausen: sama ta nazwa nie mówi młodym nic, jeśli nie zetknęli się z jej złowrogim brzmieniem przez cierpienia bliskich, czy kartki więźniarskich wspomnień. Mniej więcej 30 kilometrów na północ od śródmieścia stolicy NRD. Tuż za rogatkami powiatowego miasta Oranienburg. To tutaj, gdy w nieodległym Berlinie Adolf Hitler odtwierał w roku 1936 Igrzyska Olimpijskie, padały już z wyświechtaniem, w wyniku maltretowania, czy od kuli — ofiary nazistowskiego reżimu: Niemcy antyfaszyscy. Wtedy właśnie wszechwładne SS u rządziło w morderczym pośpiechu w Sachsenhausen je-

den z wzorcowych „obozów przewencyjnych”)**. Kierował nim przez pewien czas Rudolf Hoess, przerażająco precyzyjny wykonawca rozkazów Heinricha Himmlera. Hoess nabył w Sachsenhausen doświadczeń, które potem spożytkował kierując obozem zagłady w Oświęcimiu. Może dlatego w Oświęcimiu, tak samo jak w Sachsenhausen, nad bramą wejściową widniało znieprawdzone przez przymuszanych do niewolniczej pracy więźniów hasło „Arbeit macht frei”***).

Zanim znajdę się w Sachsenhausen, przeglądam wydawnictwa, dotyczące „narodowych miejsc pamięci i przestrogi”, jak w NRD określa się między innymi byłe obozy koncentracyjne. Jest to sprawa niemałej wagi, że w nowym państwie niemieckim na obszarze pomiędzy Odrą a Łabą, władze od początku zainicjowały i realizują otaczanie szczególną pieczą tego rodzaju obiektów. Buchenwald koło Weimaru, Sachsenhausen, czy położona dalej na północ miejscowość Ravensbrueck — wszędzie tam wzniesiono monumenty ku czci pomordowanych, utworzono muzea, zachowano obozowe realia. W NRD pisze się wprost, że liczba ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych, w których ginęli przedstawiciele niemal wszystkich narodów Europy, przekroczyła 11 milionów. KZ Sachsenhausen miał w tym swój udział. 100 000 istnień

ludzkich, w tym wielu Polaków.

Świeci słońce i jest pogodnie, główną aleją, prowadzącą na teren byłego obozu Sachsenhausen — jako że to niedzielne przedpołudnie — podążają spacerowicze, całe rodziny, liczne grupki młodzieży. Mijają dawną wartownię z główną bramą, wchodzą do muzeum, obrazującego międzynarodową solidarność więźniów i zorganizowaną działalność antyfaszystów różnych

kształt wachlarza, wegetowało w potwornych warunkach 60 tysięcy więźniów — świeci swój uroczysty dzień pokoleń niemieckiej młodzieży, urodzone i wychowane w zmierzonych warunkach ustrojowych. Gdy słucham potęgowanych przez głośniki słów i ogarniam wzrokiem opisaną scenę, refleksje dotyczące przeszłości i przyszłości wypełniają myśl bez reszty. Rok temu obchodzono w NRD, odbywającej z historii Niemiec

PANORAMA NRD-OWSKA

narodowości. O czym myślą ci ludzie, starsi a zwłaszcza młodzi, jakie są ich odczucia, gdy wizytują obozowe obiekty?

Na centralnym placu przed pomnikiem pomordowanych trwa akurat uroczystość wojoskowska. To składają przysięgę młodzi ludzie z Narodowej Armii Ludowej NRD. Padają komendy, głośniki, wielu ludzi — zapewne bliscy nowo ucieczonych żołnierzy, tu właśnie ślubujących dochowywać wierności ideałom socjalizmu i internacjonalizmu, strzec nowych form życia, wypracowanych w ciągu niecałego ćwierćwiecza istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tutaj, gdzie 30 lat temu w dziesiątkach baraków, pedantycznie rozmieszczonych na

wszystko, co postępowe — stulecie urodzin Karola Liebknechta. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, ukazująca siedemnastu milionom Niemców zupełnie nowe, inne formy życia i rozwoju sięgnęła do tradycji walk społecznych takich, jak wojna chłopska, do postaci w rodzaju Tomasza Muenzera i później — właśnie Liebknechta, Ernsta Thaelmana. Podkreśla się, że to Niemcy dały światu twórców socjalizmu — Marksa i Engelsa. Ulice i place nazwane imieniem tych ludzi znaleźć można niemal w każdym mieście NRD.

Mój towarzysz — Karl Sperling, z którym przemierzam obszar Sachsenhausen, jest do głębi poruszony, chyba podob-

nie jak ja, zderzeniem współczesności z przeszłością. Przypomina dzień 11 października 1944. Na pół roku przed ostateczną klęską, hitlerowska obsada obozu rozstrzelała 27 antyfaszystów, członków więźniarskiego ruchu oporu:

— Zastrzelono wtedy Ernsta Schnellera, Mathiasa Thesena i Gustla Sandtnera, komunistów i byłych posłów do Reichstagu, a także 21 innych Niemców i trzech Francuzów, których nazwisk już nie pamiętam... A czy wie pan, że w wyzwalaniu Oranienburga, 22 kwietnia 1945, brały także udział jednostki Wojska Polskiego?

Gdy jedziemy dalej, do Ravensbrueck, stary działacz słu je wspomnienia, szuka w pamięci nazwisk polskich współtowarzyszów.

Cicha osada nad uroczym jeziorem. Nad przeciwnym brzegiem spore miasto — Furstenberg. W Ravensbrueck postradało życie 90 000 kobiet, w tym ponad jedną trzecią stanowiły Polki. Jedną z najpotworniejszych kazi hitlerowskich, gdzie na więźniarkach dokonywano zbrodniczych eksperymentów medycznych, a pracą ponad siły, głodzeniem i maltretowaniem zmierzano do przekształcenia niewiast w bezwolnych „mużulanów”****). Wstrząsając swą wymową pomnik, prezentujący wychudłe postacie próbujących się wspierać kobiet. Kwatery szkarłatnych róż z tablicami, informującymi o jakiejś poświęconej są narodowości. Przyobozowe muzeum martyrologii, prezentujące

wszelokie okrucieństwa, na jakie tylko było stać hitlerowski sadyzm.

Minęło już południe, ale dzisiejsza niedziela — widać wybrana na uroczyste okazje — pozwala mi przyjrzeć się zmierzającej ku końcowi imprezie młodzieży, która przed monumentem nad samą taflą jeziora składa organizacyjne przyrzeczenie. Niebieskie koszule FDJ, kwiaty, które pozostają u stóp pomnika, gdy gwar i beztroska młodych giną w oddali; idą do autobusu, którym przyjechali odwiedzić jedno z narodowych miejsc przestrogi i pamięci.

W dwie godziny później żegnają się z Karlem Sperlingiem na berlińskiej ulicy. Otrzymuję od niego książeczkę o obozie Sachsenhausen, wydaną w języku polskim. Jeszcze wymiana adresów i uścisk dłoni. Postać Sperlinga niknie w sieni domu. Spokojną, boczna Varnhagenstrasse wypełnia gwar młodych głosów: chłopcy kopią piłkę, parę dziewcząt ściga się na rowerach. Szczelili młodzi, wolni od przestrogi tamtych lat.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Skrócone określenie niemieckiego ruchu antyfaszystowskiego.

**) Schutzhaftlager.

***), „Praca czyni wolnym”.

****) W gwarze obozowej nazywano tak osoby całkowicie załamane psychicznie i do ostateczności wycieńczone.

ŚMIERTELNA DAWKA

Zła sława przemysłowej tuczarni trzody chlewnej w Opatówku powiatu Kalisz trwa od 1952 roku, to jest — od powstania zakładu. Zatykał nos każdy, ktokolwiek znalazł się w tej pięknej, pełnej lasów i sadów okolicy — choćby nawet tylko przemknął szosą samochodem w pobliżu tuczarni. Niewątpliwie, przejeżdżni i miejscowi będą musieli zatkać jeszcze i tej wiosny, może i lata. A potem, jak nas zapewnił, jest nadzieja, że już nie będzie tak źle...

Mniejsza zresztą o zapachy. W imię przeszło 600 tysięcy kilogramów mięsa wieprzowego rocznie — bo taka jest produkcja tuczarni — zapach ostateczny nie można by jej wybaczyć. Opatowska tuczarnia jest jednym z 19 tego typu zakładów w Wielkopolsce i pod względem wielkości produkcji znajduje się wśród nich w czołówce. Lecz zakład ma na sumieniu inne sprawy (zainteresował nas nimi Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydium WRN w Poznaniu). Chodzi o zło, którego już przed laty można było uniknąć i obrócić na pożytek okolicznego rolnictwa.

Tą przewiną tuczarni jest zanieczyszczenie i zanieczyszczenie obszaru pobliskiego lasu i sadu. Zatrucie gnojówką, która swobodnie rozprzyskała się po okolicy z niezabezpieczonych dołów.

Jak to, więc gnojówka, doskonale nawóz naturalny, pod wieloma względami przewyższający sztuczny, może szkodzić roślinom? Posłuchajmy, co mówi na ten temat fachowiec, kierownik Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydium PRN w Kaliszu — mgr Stanisław Pianka:

— Nawozy naturalne i sztuczne dają zyski tylko przy właściwym dawkowaniu. Stosowane zbyt obficie mogą zatruć glebę nawet tak, że przez lata nie na niej nie urosnie. Rośliny żółkną i usychają. Tłumaczy się to przez zjawisko osmozy, czyli przenikania wody z gleby do komórek rośliny. Osmoza polega na tym, że woda przenika przez błonę komórkową z roztworu o mniejszym stężeniu soli mineralnych do roztworu o stężeniu większym. Roztwory, jak naczynia połączone, dążą do wyrównania stężeń. Jeśli zatem przedawkujemy nawożenie i w glebie znajdzie się więcej soli niż w komórkach, wówczas gleba uniemożliwia roślinom pobieranie wody, bądź wręcz z nich wodę „wyciąga”. Mówi się w takich razach popularnie o „spaleniu” roślin. Podobnie giną drzewa miejskie z powodu stosowania soli zimą. W glebach zanieczyszczonych przez tuczarnię w Opatówku stwierdziliśmy średnio 50-krotnie przekroczenie dopuszczalnej normy nawożenia. Jest to dawka śmiertelna dla żywych organizmów.

Śmiertelna nawet dla potężnych sosn o głębokim systemie korzeniowym. Stwierdziłem to, będąc w lesie, do którego dotarł, sam sobie szukając drogi przez pole, ściek z dołów tuczarni. Na jego szlaku — pasmo uschniętych starych drzew i wszelkiej roślinności, około 20—30 metrów szerokie i przeszło 200 metrów długie. Ściek trafiał też do sadu i na

pole PGR Marchwacz, powodując identyczne zniszczenia. To, co mogło być w gospodarstwach rękach najlepszym nawozem, zamieniło się w truciznę.

Gdy jest sucho, szlak przepływu zasycha. Ściek płynie tylko podczas wiosennych roztopów i dłuższych deszczów. Wówczas doły przelewają się, nadmiar wody unosi nieczyściwości. Na wiosnę powstaje istna powódź. Prowizorycznie wyłożono betonowymi płytami tylko brzegi dołu. Przez dno gnojówka swobodnie przenika w ziemię. Według informacji S. Pianki zanieczyszczone są z tego powodu okoliczne wody gruntowe. Badano stopień zanieczyszczenia gruntu i wód. Podczas gorących dni let

Ochrona środowiska

nich paruje i cuchnie cała okolica. Przez likwidację ścieków można by znacznie zmniejszyć także ten okropny odor.

Oddajmy głos kierownikowi tuczarni Michałowi Sobczyńskiemu. Pytamy go, jak doszło do tak znacznej dewastacji gruntu, wód, powietrza? Kto winien? Co dalej?

— „Tuczarnię — mówi Kierownik — wybudowano bez odpowiednich, betonowych urządzeń na gnojówkę i obornik. Nie miałem wpływu na środki inwestycyjne na ten cel. Ale budujemy specjalne, szczelne pojemniki z betonu, na gnojówkę i oddzielnie na obornik.

Tak, dwa zbiorniki już są, widziałem je. Wywóz obornika zmechanizowany, w wagonikach. Gnojówka w szczelnym, betonowym zbiorniku, przykrytym starannie deskami. Powstanie kilka dalszych takich urządzeń wzdłuż chlewni. Liczyć można, że znikną tu nareszcie niechlujstwo i bałagan.

Ale jak to się stało, że przez tyle lat kierownictwo tuczarni „nie miało wpływu na środki inwestycyjne”, a teraz nagle znalazł się sposób? Oto, co mówi na ten temat naczelny inżynier Zakładów Mięsnych w Kaliszu Cyprian Czaplicki, odpowiedzialny za gospodarkę wodno-ściekową podległych zakładów, m. in. tuczarni.

— Do budowy pojemników zmechanizowała tuczarnię wysooka kara — 1226 złotych na dobę, nałożona 8 czerwca 1971 r. przez Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza. Zakład będzie płacił karę aż do momentu wybudowania uzgodnionego z Wydziałem komitetu urządzeń. Budowę prowadzi się systemem gospodarczym, bo to znacznie tańsze i szybsze, niż drogą zlecenia przedsiębiorstwu. Budowa kosztować będzie około 200 tysięcy złotych, czyli dwukrotnie mniej, niż kara zapłacona tylko do chwili obecnej. Czynniki mobilizujący nas to także fakt, że ochrona naturalnego środowiska człowieka znajduje się dzisiaj w centrum uwagi społeczeństwa i władz.

W trakcie rozmowy widzę, że do dołu zajeżdża gospodarz beczkowozem, czerpie nawóz wiadrem na długim drągu. Py-

tam go, dlaczego niewielu rolników korzysta z nawozu?

— A kto ma siły tak szarpać wiaderkiem? Jak by była pompa, to co innego. I dojazd tu trudny, i robota brudna, ochłapie się człowiek.

C. Czaplicki przyrzeka zainstalowanie pompy elektrycznej, a także, na wypadek awarii czy braku obsługi, pompy ręcznej. Rolnik jest zdania, że wówczas gospodarze rozwiozą wszystko na swoje pola. Otrzymają cenny nawóz naturalny za darmo. Podobnie PGR Marchwacz. Zbiorniki będą pu-

stę. Jednak S. Pianka, inicjator kary przeciwko tuczarni, daleki jest od beztrudnego i usypiającego optymizmu. Mówi: W rejonie, którym administruję, konieczne jest wybudowanie przeszło 20 oczyszczalni różnego rodzaju groźnych dla środowiska i człowieka ścieków. Jeśli chodzi o tuczarnię w Opatówku, to wcale nie jest pewne, czy budowane urządzenia rozwiążą problem jej ścieków. Trzeba będzie pomyśleć jeszcze o usprawnieniach.

A praca tego energicznego administratora? Po prostu codzienne bywanie się z przeciwnościami. Mówi, że chce czegoś dokonać, zostawić trwałe ślady swej obecności. Nie tylko w postaci nowoczesnych urządzeń, ale i w ludzkiej mentalności. Do tej pory wielu jeszcze ludzi, i to na odpowiedzialnych stanowiskach, bagatelizuje sprawę ochrony środowiska i daje temu wyraz w praktyce. Przełamywanie tej postawy to też powszednie zajęcie działacza, jakim jest nasz rozmówca. Do swego celu — a jest nim społeczne dobro — dąży kosztem niejednokrotnie znajomości, koleżeństwu, sympatii. Takich właśnie ludzi trzeba. To ich obecność i praca pozwala myśleć z nadzieją o wielu jeszcze „Opatówkach”.

MARCIN BAJEROWICZ

Gdyby w jednym słowie zawrzeć to, czego potrzebuje dziecko — a potrzebuje bardzo wiele, jak każda z rozwijających się, rosnących istot — słowem tym byłby: dom.

Dobry dom, to nie znaczy dom zasobny, obszerny, urządzony ze smakiem. Dobry dom może być skromny, ciasny, ubogi. Czyli nie taki właśnie przekazuje wspomnienia wielu robotników-rewolucjonistów, których dzieciństwo upływało w biedzie, ale zarazem w atmosferze miłości, serdeczności, przywiązania rodziców do dzieci, dobrych uczuć dla ludzi, szlachetnych idei, przykładowej pracy... Wszystkiego, co się składa na niezastąpioną treść i formę domu, kształtującego najlepsze cechy człowieka?

Prawo dziecka do domu

w którym znajdzie miłość, opiekę i przykład nie budzi wątpliwości, także z punktu widzenia społecznych dążeń i celów. Dlatego każda epoka na swój sposób dbała o jego istnienie. Z największym z dotychczasowych wkładem myśli i środków czynią to społeczeństwa cywilizacji przemysłowej. Wiedza o człowieku mówi, że podstawowy kształt osobowości tworzy się już w dzieciństwie. Potem można co prawda ulepszać charakter, ale to, czemu dom nie sprostał, nie będzie całkowicie odrobione. Dlatego dbając o dom, dbamy o przyszłość.

Z wiedzą o wielkiej randze domu łączy się świadomość, że

dużo gniazd rodzinnych nie spełnia swej roli.

Opinia publiczna wiąże to często z obciążeniem matek pracą zawodową, z rosnącą liczbą rozwodów. Teoria tyle łatwa, co nieprawdziwa. Przy padki młodości zdarzają się również często w rodzinach pełnych i z niepracującą matką,

V Krajowy Walny Zjazd Delegatów TPD

RODZINNY DOM

Co w rodzinach rozbitych, gdzie matka, zmuszona warunkami, zostawia dzieci same przez dziesięć godzin dziennie. Natomiast matka pracująca zarobkowo z reguły ma mniej trudności w pokierowaniu dziećmi, gdyż pomaga jej w tym autorytet zawodowy.

Co jednak czynić, aby złe domy stały się lepsze dla dziecka? W krótkowych przypadkach trzeba przenieść dziecko do innego domu, chwilowo lub na stałe. Póki się jednak da, należy robić wszystko, by dziecko mogło zostać z naturalną rodziną — pomagając jej wyjść z impasu, w którym się znalazła wskutek trwałych obciążeń lub losowego przypadku.

Zajmuje się tym — obok innych zadań statutowych — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego VI Walny Krajowy Zjazd odbywa się w końcu maja br. TPD prowadzi dziewięć Ośrodków Adopcyjno-Opiekunich, w których działacze społeczni-specjaliści: pedagodzy, lekarze i prawnicy, psychosocjologowie zajmują się doborem rodziców adopcyjnych i opiekunów w rodzinach zastępczych.

Jednak zaledwie co dziesiąte przysposobione dziecko wchodzi do rodziny wytypowanej i przygotowanej przez TPD do przyszłej funkcji. Po zostawieniu toru drogi do „lepszego domu” administracja państwowa, której finanse i kadry są bez porównania większe od tepepowskich. Ludzie zorientowani sądzą jednak, że byłoby słusznie oddać wszystkie te sprawy w ręce działaczy społecznych.

Tylko sto sześćdziesiąt czte

ry razy w ciągu minionych trzech lat

udało się Ośrodkom

przekonać i nakłonić matki

by cofnęły decyzję o oddaniu syna czy córki do adopcji. Tylko — jeśli porównać z ilością interwencji i starań, podjętych na rzecz nierozłączania dzieci z ich naturalną rodziną. Jak bowiem przekonać matkę, którą mąż alkoholik zostawia bez środków do życia, kpiąc z sądów i alimentów? Jak przemówić do matki, która stoi bezradna, przerażona przyszością nie uczącego się, wciąż się dziecka?

Słowa znaczą tu bardzo mało. Konieczna jest konkretna pomoc: roztoczenie skutecznej opieki nad dzieckiem, pomoc matce w znalezieniu pracy, w wyuczeniu zawodu, w ściąganiu alimentów. Wiedząc o tym, inaczej patrzymy na owe „tylko” sto sześćdziesiąt czterech przypadki, kiedy dziecko nie zmieniło domu, a dom się zmienił, żeby dziecko mogło w nim zostać.

Gdyż nie budowa dalszych Domów Dziecka, nie dobieranie rodzin adopcyjnych czy opiekunich jest celem wszelkich działań dla dobra dziecka. Chodzi o to, by własny, rodzinny dom był jego trwałym dobrem. Pomóc taki dom stworzyć, pomóc go uchronić przed upadkiem, pomóc, by rozwijał swe naturalne cechy: bezpiecznej przystani, bezinteresownej miłości, zrozumienia, oddania — o to apelujemy do działaczy TPD, ofiarnych rzeczników sprawy dziecka i rodziny.

IRENA FRĄCKOWIAK

OKNO NA ŚWIAT

O krakowskim międzynarodowym biennale grafiki współczesnej

Z wszystkich dyscyplin plastyki współczesnej grafika znajduje się w najbardziej uprzywilejowanej sytuacji. Nie zna pojęcia granic terytorialnych, najszybciej rozprzestrzenia się i najszybciej też reaguje na tempo przemian w sztuce, a przy tym, najmniej przysparza zawsze trudności organizatorom wszelkich ogólnostanowczych wystaw i ekspozycji. Te właśnie możliwości współczesnej grafiki świetnie potrafił wykorzystać Kraków przekształcając w 1966 roku, swe stałe, krajowe biennale grafiki, w imprezę o zasięgu i znaczeniu międzynarodowym, otwierając szerokie okna na świat, na wszystkie kraje i kontynenty.

TYSIĄC PLANÓW Z 35 KRAJÓW

IV Międzynarodowe Biennale Grafiki w Krakowie sprawia rzezywiście imponujące wrażenie. Ponad 1 000 prac, 420 artystów, z 55 krajów czyni z tej wystawy jedną z większych, przynajmniej w skali europejskiej, ekspozycji tego typu, konfrontujących dorobek warsztatów graficznych całego niemal świata. Ekspozycja krakowska przynosi przy tym obraz aktualnych trendów, zjawisk artystycznych i tendencji w sztuce, sygnalizuje nowe kierunki i postawy artystów wobec świata. Sugeruje przy okazji także, w sposób może jeszcze dość przypadkowy i złudny pewien obraz aktualnego układu sił w czołówce światowej grafiki.

W stosunku do poprzedniego biennale, które także zresztą omawiałem na tych łamach w 1970 roku („Głos Wielkopolski” z 18 VI), trzeba przede wszystkim odnotować jedną zasadniczą zmianę. Przed dwoma laty biennale krakowskie zostało zdominowane przez gospodarzy imprezy

— polskich grafików, których prace stanowiły ponad 20 procent ogólnej liczby eksponowanych tu dzieł, sugerując przesadny może nieco udział Polski w panoramie zjawisk artystycznych całej światowej grafiki. W tym roku wobec gospodarzy imprezy zastosowane zostały znacznie wyższe wymagania kwalifikacyjne i one to sprawiły właśnie, że polska część ekspozycji nie odbiega już znacznie od najliczniejszej z ekip zagranicznych i nie przekracza 13 procent ogólnej liczby eksponowanych na tej wystawie prac. Znacznie zastrzeżone zostały także kryteria kwalifikacyjne dla twórców zagranicznych wobec rekordowej liczby nadesłanych 3 700 prac graficznych, a więc o ponad 1 000 więcej niż na poprzednim biennale.

ZWROT W STRONĘ EKSPRESJI I TREŚCI

W efekcie otrzymaliśmy więc wystawę o bezsprzecznie wysokim standardzie artystycznym i to przede wszystkim w kategoriach samej techniki i technologii, precyzji druku, czystości odbitki, warsztatu. Niewiele natomiast zmienił się obraz całości wystawy w porównaniu z poprzednim biennale, chociaż już na pierwszy rzut oka daje się tu zauważyć znaczny wzrost tendencji wyrażeniowych i profiguralnych przy jednoczesnym regresie planów o działaniu czysto estetycznym i formalnym, wyrażających koncepcji proabstrakcyjnych i konstruktivistycznych. Trudno jednakże byłoby ustalić precyzyjnie na ile taki właśnie obraz całości jest tu wynikiem istotnych przeobrażeń i przeobrażeń w sztuce światowej, a w jakim stopniu wynika on z samego profilu krakowskiej wystawy, która to dość powszech-



Per Kleiva: serigrafia z cyklu „Strony z kroniki imperializmu” Grand Prix krakowskiego biennale w grupie dzieł o tematyce „Człowiek i świat współczesny”.

Fot. — J. Zaczynski

nym odczuciu zagranicy, wydaje się być uproszczona na preferowanie sztuki wyrażeniowej i treściowej, angażującej się w sprawy polityczne i społeczne współczesnego świata, czego najlepszym może dowodem jest przyznawane tutaj Grand Prix za prace tematyczne „Człowiek i świat współczesny”.

Porównując obecną wystawę z ubiegłoroczną ogólnopolską ekspozycją grafiki w poznańskim Muzeum Narodowym, nie sposób jednak nie zauważyć, że polski zestaw prac na biennale oparty został na nieco innych przesłankach niż większość zagranicznych. O ile wśród twórców obcych w Krakowie należało się przede wszystkim ci, którzy mają coś do powiedzenia na temat problemów współczesnego człowieka, o tyle w naszej ekipie przeważały, mimo wszystko, prace skupione na samej precyzji warsztatu i nowoczesności druku, a więc na sprawach, w których ogólnie rzecz biorąc, nie jesteśmy bynajmniej najmocniejsi. Polska ekspozycja w sumie jest jednak w Krakowie bardzo mocna mi-

mo braku kilku znanych nazwisk (Gaja, Nowackiego) oraz młodych grafików miejscowych (Korskiej, Karwackiego, czy Kottowskiego). W końcu jesteśmy jednak w grafice rzeczywiście mocni i z pewnością należymy nadal, obok Niemców, Anglików i przedstawicieli krajów skandynawskich coraz skuteczniej konkurujących już obecnie z Japonią, do ścisłej czołówki europejskiej.

GRAND PRIX DLA NORWEGA

W tym roku wystawę krakowską i jury zdominowali Skandynawowie oraz przedstawiciele NRF i NRD, a więc przedstawiciele krajów, w których grafika zachowała bardzo silne jeszcze związki z tradycją artystyczną oraz literacko-symbolistyczną i mową obrazu. Znalazło to wyraz w werdykcie jury przyznającym Grand Prix w grupie dzieł „Człowiek i świat współczesny” pracy norweskiego grafika Per Kleiva za planszę zatytułowaną „Strony z kroniki imperializmu” będącą próbą ustosunkowania się do spraw wojny i Wietnamu.



Gnojówka z tuczarni w Opatówku nowo Kalisz od 20 lat rozpryska się po okolicy, dewastując glebę, wody gruntowe, psując powietrze. Fot. — B. Wiatr

DLA WYNALAZCÓW. — Sprawy wprowadzania do praktyki pomysłów racjonalizatorskich i wynalazczych poświęcono już niejeden artykuł. Jak dotychczas, kwestia wciąż nie jest rozwiązana skutecznie w takim zakresie w jakim należałoby to uczynić. U nas, jak dotychczas, zgłoszono w tej mierze sporo projektów. Tymczasem — jak pisze na łamach „Życia i Nowoczesności” (czwartkowy dodatek „Życia Warszawy”) **A. Pruszyński** — to, o czym my piszemy, Węgrzy zrobili.

Autorem oddzielnego Instytutu o nazwie Ujert; choć nie posiada własnego lokalu i nie znajduje się jej telefon w książce telefonicznej, choć zatrudnia ona kilkunastu pracowników — to jednak odgrywa ona coraz większą rolę w rozwoju postępu technicznego na Węgrzech i jest po prostu pierwszą w krajach RWPG agencją wynalazczą.

„Zadaniem Ujerta — pisze autor — jest pośredniczenie między wynalazcami i przemysłem. Jest to jednak pośrednictwo nie typu pocztowego, lecz aktywne. Ujert nie tylko jest w stanie poinformować poszczególnych wynalazców, kto by się ich dziełem zainteresował, ale również pomaga im doprowadzić to, co już stworzyli, do postaci mogącej zainteresować ewentualnych nabywców. W tym celu powołuje się swego rodzaju „brygady racjonalizatorskie” składające się z różnych specjalistów i mające za zadanie w oparciu o wynalazek doprowadzić do stworzenia wyrobów handlowych, których produkcji może podjąć się przemysł bez większych już trudności.

(...) Charakterystyczne dla węgierskiego systemu gospodarczego jest to, że Ujert nie jest monopolistą. Podobną rolę agencji wynalazczej spełnia też Instytut Naukowo-Techniczny Ministerstwa Przemysłu Metalurgicznego i Maszynowego (...). Równocześnie tworzy się w Budapeszcie trzecie przedsiębiorstwo — spółdzielnia.

PEJZAŻ Z KIELISKIEM — Taki tytuł nosi list do pisma Bronisława Jaromina pisma Ludwika Maja zamieszczony w „Ty-

Jako cudoś największą uwagę budził jednak zestaw prac japońskich grafików, u których nie-naganna zupełnie precyzja druku graficznego szła w parze z dużą intelektualną inwencją pomysłów i myśli. Japończycy pokazali w sumie najlepszy zestaw prac, co nie znalazło jednak pełnego odbicia w werdyktach jury.

Bardzo interesująco zaprezentowali się w Krakowie graficy zachodniemieccy, stanowiący najliczniejszą grupę wystawców wśród wszystkich ekip zagranicznych. Pop art i nowy realizm wpłynął tu niewątpliwie bardzo ożywczo na zawsze w Niemczech aktualną plastykę o tendencjach naturalistycznych oraz filozoficznych, o czym najlepiej może świadczyć nowe prace Paula Wunderlicha, Petera Nagela, Almusa Dietera czy laureata II nagrody — przedstawiciela Berlina Zachodniego Gerda Wöhrera. Blok skandynawski w sprawach grafiki najwięcej jednak zdaje się obecnie mieć do powiedzenia, a przede wszystkim Finowie, którzy obok Anglików i przedstawicieli NRF urastają obecnie do jednej z potęg w tym zakresie. W dziedzinie druków technicystyczno-wizualistycznych prym wiodą nadal Włosi.

Z krajów naszego obozu najciekawszą grafikę, w świetle krakowskiego biennale, zdają się mieć obok Polaków, Jugosłowianie i Węgrzy oraz kraje nadbałtyckie ZSRR. Trudno jednak byłoby wszystko generalizować, zważywszy jak różny jest stopień zainteresowania krakowską imprezą w świecie. Wystarczy tu tylko powiedzieć, że Czechosłowacy na przykład reprezentowani są w Krakowie tylko przez jednego artystę, podczas gdy daleka Kanada 14 nazwiskami, Argentyna 11, a Australia ze stawem 17 prac 7 grafików.

Wszystko to zdaje się potwierdzać tylko, że grafika rzeczywiście nie zna już obecnie granic terytorialnych i że krakowska impreza również dobrze stała się znana w Europie, co i na pozostałych kontynentach. I w tym chyba mieści się największy sukces tej wystawy. Potrafilimy stworzyć o siebie platformę szerokiej konfrontacji myśli i praktyki artystycznej twórców całego niemal świata.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

godniku Kulturalnym”. I tym razem chodzi o temat nie nowy, ale wciąż aktualny: respektowanie zarządzeń przeciwalkoholowych. Jest ich sporo, ale jak mało ludzi się do nich stosuje... Autor zgłasza projekt wcale nie nowy, jednak chyba możliwy do zrealizowania:

„Co należałoby zrobić, jakie podjąć działania? W licznych dyskusjach — czytamy — zatorkami były watele poddawali taki projekt. Wiem, że żaden z nich nie rozwiązał problemu. Poważnie rzecz traktując, należałoby zmodyfikować istniejące przepisy i zarządzenia dotyczące walki z alkoholizmem.

Spośród wielu istniejących przepisów pozostawiłbym tylko jeden — zakaz sprzedaży małoletnim i niepełnoletnim. Ale należałoby zrobić wszystko, ażeby zakaz ten był wprowadzony w życie i szanowany”.

PRZESTĘPSTWA DROGOWE — Mamy w Polsce prawie 3 mln pojazdów mechanicznych, a mieliśmy w ostatnim roku 46 430 poważnych wypadków, w których było 3 799 zabitych i 38 380 ciężko rannych. Dane te przytacza w „Prawie i Życiu” **Tadeusz Cyprian** w artykule, w którym rozważa problem przestępstw drogowych z punktu widzenia prawnika. Sygnalizuje jednak także inne problemy.

Postuluje wydawanie pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych stopniowo: najpierw na wozy niezbyt szybkie, najpierw na

szosy i małe miasta, a potem dopiero stopniowo, za każdym razem po odpowiednim sprawdzeniu umiejętności przesuwając kierowców do wyższych kategorii. Zdaniem autora około połowy obecnych kierowców nie nadaje się do prowadzenia każdego wozu osobowego w każdych warunkach.

O GŁOSNYCH PROCESACH — W związku z procesem osób podejrzanym o zabójstwo Jana Gerharda w kilku czasopiśmie zamieszczono na ten temat publikację.

Szczególnie interesujący jest reportaż Barbary Seidler na łamach „Życia Literackiego”. Autorka przedstawia nie tylko ustalone w śledztwie okoliczności zabójstwa, ale także informuje o sposobie przeprowadzania śledztwa w tej sprawie i okolicznościach ustalania podejrzanym o ten mord. W „Prawie i Życiu” **Maria Osiadacz** — na marginesie największej afery przemysłowo-dewizowej ostatnich lat (procesy sądowe w sprawie tzw. czerwonej oberży na Podhalu) — pisze o okolicznościach tych przestępstw, sporo uwagi poświęcając warunkom społecznym w jakich do niej doszło. **PONADTO:** Edmund Żurek drukuje w „Argumentach” kolejny reportaż z cyklu „Gorące dni Kottowa”; Janusz Rolicki w reportażu na łamach „Kultury” wyraża wątpliwości, które zrodziły się wśród wielu osób w związku z wielką loterią samochodową Polskiego Monopoli Loteryjnego; w „Perspektywach” **Anna Osiowska** przedstawia fotoreportaż z wystawy fotografii artystycznej „Venus-72”.

LEKTOR

Doświadczenie i zapach

Dokończenie ze str. 3

fem Żelaśkiewiczem. Mimocho dem i on wspomnieli o harmonijnym współdziałaniu starszych z młodymi. Jako przykład przytoczył historię skonstruowania typowych urządzeń elektrycznych dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

Historia jest na pozór prosta. Pod koniec ubiegłego roku, kiedy w dyskusji przedzjadł dowód pały propozycje związane z dalszym usprawnianiem gospodarki, pracownicy „Elektromontażu” też nie siedzieli z założonymi rękami. Wprowadzić Zjednoczenie rzuciło myśl wprowadzenia do produkcji wspomnianych urządzeń, jednak nie dało projektów, wytycznych, wskazówek. Dyrektor był zakłopotany. Od młodych — źle, przyjaźni też nie dobrze, bo a nuż się nie uda? Porozmawiał z ludźmi — inżynierami i fachowcami z produkcji. I tak się zaczęło. Na stworzenie prototypu poświęcano godziny po pracy. Cel osiągnięto. Obecnie prototyp dla seryjnej produkcji jest już za-

twierdzony. Produkcja w „Elektromontażu” ruszy w IV kwartale tego roku. W pierwszej kolejności estetyczne szafki wyposażone we wszystkie urządzenia elektryczne potrzebne dla mieszkań, przeznaczone będą dla budynków z elementów wytwarzanych w fabryce domów w Suchym Lesie koło Poznania. Twórcami tego pierwszego w kraju pomysłu są: inż. Jacek Gmurowski, inż. Marian Jezierski, Stanisław Strzelecki — ślusarz, Leonard Karasiewicz — trygandzista, Edward Wdowiak — ślusarz, Zygmunt Dobicki — elektryk i Henryk Balcerak — mistrz.

Dzieło tych ludzi to jeszcze jeden przykład pracy podejmowanej i wykonywanej z myślą o potrzebach kraju, o dobrej realizacji programu Frontu Jedności Narodu. Dodajmy, że działanie załogi „Elektromontażu” to również liczne czyny społeczne, wykonywane na własnym podwórku, dla dzielnicy, miasta i kraju.

ANNA SIEKIERKA

KRZYŻÓWKA NR 21

POZIOMO: 1. poeta i drama topisarz, przyjaciel Wyspiańskiego, 4. w gębi puszczy, 7. rzeka w Szwajcarii, 8. zbiornik zageźbienie, 9. osobisty, 10. opłata celna, 11. reguła, zasada, 20. piecowa budulec, 23. Izabella, 24. miasto na Litwie, 25. inacej narty, 26. w oku się kreśli, 27. rodzaj bojowej trąby, 28. świadczenie ZUS z tytułu niezdolności do pracy.

PIONOWO: 1. kamień szlachetny, odmiana korundu, 2. koniec obiadu, 3. broń kawalerii, 4. komendant rezerwy na Woli, 5. poeta polski XX w., 6. kosmetyk, 12. owad z linia, 13. przecier, 15. stolica Baskirii, 16. król burz i wiatrów, 17. roślina doniczkowa, 18. jednosiładowy, 19. rośliny lecznicze, 20. polityk węgierski, 21. forma, kształt, 22. śmietanka towarzyska.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 2 czerwca 1972 r. na-

deślą poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 21.

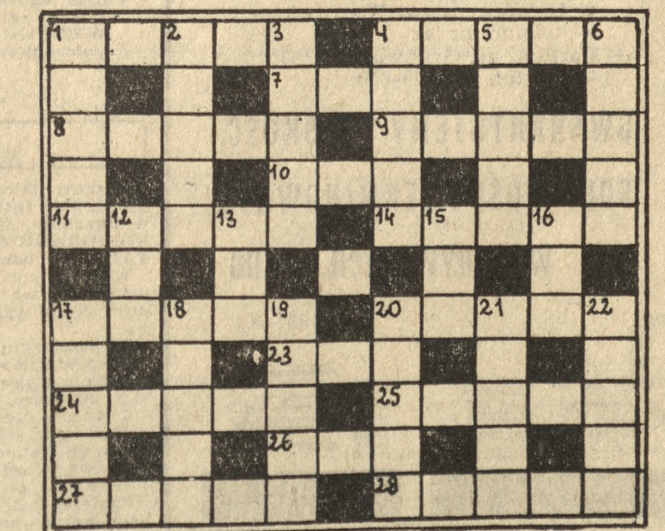
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

POZIOMO: szpon, motel, ulica, Zetor, łuska, Europol, Feniks, kanapa, tył, ogonek, atleta, Garda, czeki, Turek, nescia, wiata, runda.

PIONOWO: Syzyf, pyton, nuerek, kler, malpa, Tosca, Loara, Ustka, okład, Erg, Inn, Nel, pot, Ojcow, opera, Egina, tatar, ekran, ankra, rasa.

Bony książkowe po 50 zł wylotowali:

1. Joanna Szczepaniak — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 171 m. 24.
2. Marian Królikowski — Poznań, ul. Zaczęła 1a m. 1.
3. Cecylia Kubiczyk — Poznań, ul. Głogowska 118 m. 1.
Nagrody wysyłamy pocztą.



Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną. Długość, Chodzież, Bocznica 12, tel. 592.

Sprzedam 2 parcele. Leszno. Posada, Boszkowo — Dworcowa 2. 14396g 14400g

Sprzedam działkę budowlaną bliźniaczą, jednorodzinne oraz działkę ogrodniczą 1 ha. Sroda Wlkp., ul. Zamojskich 10. 14363g

Kupię domek z ziemią przy dobrej komunikacji do 80 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14879g.

Puszczykowo! Parcele 2,5 tys. m², częściowo zabudowaną — sprzedam. Wiadomość: Poznań, Obozowa 8 m. 2. 14896g

Sprzedam ogród — sad 1,260 m², z prawem zabudowy, opłotowany, Piatkowo przy granicy miasta. Informacja: Wroniecka 24, godz. 15-17. 14778g

Dom z wolnym mieszkaniem, okazjonalnie sprzedam. Kórnik, pl. Kasprzaka 2 m. 1. 14785g

Sprzedam dom z dużym ogrodem w Zaniemyslu. Tel. 57. 14821g

Dom Zbyszyni po remoncie, sprzedam. Zbyszyn, Łąkowa 4. 14831g

Kupię w Poznaniu działkę z prawem budowy lub domek jednorodzinny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14861g.

Kupię parcelę 1000 m² — Puszczykowo — Puszczykowo, pod dom bliźniaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14876g.

Jarocin! Spiesznie sprzedam piętrowy dom z ogrodem i z ogródem. Mieszkanie zaraz wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14875g.

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu, dom z ogrodem. Pobiedziska, Zielona 1. Wiadomość w podwórzu. 14878g

Sprzedam parter domku jednorodzinnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14861g.

Kupię wille 4-5 pokojów z łączoną w Poznaniu, blisko komunikacji. Pośrednictwo wykluczone. Posiadam do zamiany 3,5-pokojowe mieszkanie. Szczegółowe oferty z podaniem ceny „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14271g.

Sprzedam mały nowy domek z ogrodem przy lesie, 15 km od Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14292g.

Sprzedam pilnie 9 ha z zabudowaniami, w tym 1 ha łąki, ze stawem przy domu, szkółki, kościół na miejscu, 18 km od Poznania. Lewandowski, Jerzykowo, poczta Biskupice, pow. Poznań. 14544g

Sprzedam działkę budowlaną, Dębice, ul. Łozowa 34 m. 48. 14327g

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1,026 m², z domkiem gospodarczym mieszkalnym, oparkowaną, z częściowym materiałem budowlanym w Kosztrynie Wlkp., ul. Grunwaldzka 39. 14510g

Ogródniwo w Przemirowie, zabudowanie mieszkalne, garaż, c. o., hydrofor oraz kompletne wyposażenie — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 39. 14311g

Sprzedam działkę 772 m², z prawem budowy, przy przystanku autobusowym. Stanisława Michalak, Suchy Las, ul. Bogusławskiego 2. 14440g

Działkę, blisko tramwaju, pod zabudowę jednorodzinna, chętnie Włda, Dębice — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14434g.

Kupię domek jednorodzinny, nadający się na zakład fryzjerski. Może być niewykończony. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14523g.

Okazyjnie sprzedam domek drewniany, pokój, kuchnia, garaż, ogród, wycieczki, przy tramwaju, cena 50.000 zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14432g.

Dom dwupiętrowy, domek piętrowy — razem sprzedam, miejsce na warsztat. Lewicki — Gniezno, Roosevelta 76. 15396g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Oddział w Kaliszu, ul. Obozowa 38, tel. 53-49 w Placówce Ostrow — zatrudni:
— **KIEROWNIKĄ PLACÓWKI,**
— **DYSPOZYTORA.**
Wymagane wykształcenie średnie techniczne + praktyka na tych stanowiskach.
Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. 4866-W1

Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyzacji — „Merament” Września, ul. Kościuszkii 14 — zatrudni zaraz:
MECHANIKÓW do prac montażowych układów automatycznych morskich.
Praca na zasadzie oddawania do grupy montażowej w Szczecinie, na terenie Stoczni im. Warszawskiego.

Pracownicy korzystają z uprawnień pracowników delegowanych.
Blizsze informacje: Września, ul. Kościuszkii 14 — telefon. 334. 4868-W1

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn — zatrudni od dnia 1. VI 1972 r.
KIEROWNIKĄ MASARNI.
Warunki pracy i płacy do omówienia. 200-W2

UWAGA!

PGR — RSP — rolnicy indywidualni zainteresowani odchowem gęsi!

POZNANSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE oferują do sprzedaży **PISKLETA GĘSIE** w cenie 40 zł za 1 sztukę na kontraktację oraz skup umowny.

Informacji udzielają i dokonują bezpośrednio sprzedaży **ZAKŁADY WYLEGU DROBIU:**

— Gniezno, ul. Reymonta 5 — tel. 15-93
— Oborniki, Powstańców Wlkp. 47, tel. 207
— Międzybóże, B. Chrobrego — tel. 673
— Nowy Tomyśl, ul. Targowa 1 — tel. 583
— Jarocin, ul. Glinki 25 — tel. 507
— Turek, ul. Folwarczna — tel. 45-26
4677-W1

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ulica Zmigrodzka 41/49

PRZYJMIE ZARAZ:
a. **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

2 — do prac montażowych. Praca w Poznaniu, możliwość uzyskania wysokich zarobków oraz przyzwoitego ciekawym i dobrze płatnym zawodzie monterzy elementów prefabrykowanych.
b — z terenu miasta Poznania na II zmianę na budowie w Naramowicach, (możliwość dowozu autobusem służbowym) do prac nie wymagających kwalifikacji rzemieślniczych.

PONADTO:
2. **MURARZY TYNKARZY**
3. **CIESLI BUDOWLANI**
4. **INSTALATORÓW WOD-KAN I C. O.**
5. **ELEKTRYKÓW**
6. **LASTRIKARZY**

7. **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** do malowania elementów ślusarskich w Zakładzie Wyrobów Metalowych
8. **INSTRUKTORA** nauki zawodu uczniów w zawodzie cieśla budowlany i murarz
9. **OPERATORA** dźwigu samojedynnego typ P-42 (Październik) (praca dniówkowa).

Praca w akordzie zryczałtowanym pozwalająca na osiągnięcie wysokich zarobków.

Gwarantujemy odzież roboczą, bezpłatne zakwaterowanie na kwatery prywatnych wżgl. barakowozach, świadczenia rozłakowe wżgl. diety itp. zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste, pisemne, telefoniczne — przyjmujemy Dział Zatrudnienia i Placy PUBR, Poznań, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 672-045, pokój 12.
Dojazd tramwajem 3, 13 do pętli Junikowa. 4750-K1

Fabryka Lekkich Elementów
Obudowy Hal Przemysłowych w Budowie
Oborniki, ul. Gen. Świerczewskiego 76, tel. 589

ogłasza nabór uczniów

do Zasadniczych Szkół Zawodowych w ZAWODACH:

1. **ŚLUSARZ OGÓLNY**
2. **SPAWACZ** (dot. spawania automat.)
Nauka będzie się odbywała:
1. Dla 40 uczniów w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Rogoźnie
2. Dla 80 uczniów w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Obornikach.

Okres nauki trwa 2 lata. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
I rok nauki — 150 zł
II rok nauki — 320 zł

Po roku uczęszczania do szkoły uczniom przysługuje deputat węglowy w ilości i tony rocznie, lub ekwiwalent w wysokości 550 zł.

Odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej uczniowie otrzymują na tych samych zasadach co pracownicy Fabryki.

Po pomyślnym ukończeniu nauki zawodu Fabryka gwarantuje zatrudnienie w zakładzie. Internatem Fabryka nie dysponuje.

Zgłoszenia przyjmujemy Dział Kadr i Szkolenia w Obornikach ul. Gen. Świerczewskiego 76 (gmach PPRN), pokój 234, w godz. 11 do 15. Chętni podjęcia nauki winni złożyć:

1. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, lub zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy 8.
2. Podanie i własnoręcznie napisany życiorys. 390-W2

Różne

Wydzierżawie garaż. Jezycka 13a, wejście z Mylniej. 15045g

Zlecę wykonanie wykupu pod dom jednorodzinny wraz z wywózką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14352g.

Remonty, konserwacje wózków akumulatorowych — wykonuje Zakład Elektromechaniczny Poznań, Łozowa 27a, tel. 202-37. 14419g

Garaż, kupię lub wydzierżawie okolice Garbary. Tel. 588-45, po godz. 21. 14469g

Oddam w dzierżawę garaż wolnostojący z kanałem. Szlachta, ul. Rozmarynowa 4 m. 2, Dębice. 14370g

Wspólnika do szklarni — przyjmuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14541g

Puszczykowo! Pokój letnikom, od czerwca wynajmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14794g.

Poszukuję garażu, blisko ul. Słowiańskiej, Oborniki. Tel. 435-72 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14556g.

Garaż ogrzewany, siła, kanał, do wynajęcia. Otoczek 12 (Osiedle Warszawskie). 15407g

Garaż murywany wydzierżawie, obok boiska AZS. Tel. 476-68. 15393g

Pieczarkarnie nowoczesną pod Poznaniem, pełnym planowaniem, wydzierżawie, przyjmie wspólnika lub sprzedam, z powodu choroby. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14308g.

Murarze! Zlecę prace wykończeniowe oraz blacharkę. Informacja: Poznań, Sporna 12. 14634g

Poszukuję garażu w Centrum. Telefon 506-13. 14631g

Dam korzystny transport całonocny na wywrotce, mogę również odprężyć, własną wywrotką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14595g.

Kładzenie, czyszczenie parkietu w kolorowe wzory. Mieczysław Kasprzak, Łęczyska k. Poznania, ul. Poznańska 15. 15403g

Układanie parkietu i wykładzin podłogowych oraz cyklinowanie parkietu i podłóg wraz z lakierowaniem wykonuje „Florian Cieluch, Piekary 12 m. 1, tel. od 7-9 i 14-59. 15440g

Oddam w dzierżawę garaż. Ul. Grudzień, tel. 461-59. 15458g

Poszukuję stałego dostawcy truskawek, czereśni oraz innych owoców. Adres wskaze „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15487g.

Garaż oddam Matejki — Wojskowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15384g.

Garaż ogrzewany, siła, kanał, do wynajęcia. Otoczek 12 (Osiedle Warszawskie). 15407g

Garaż murywany wydzierżawie, obok boiska AZS. Tel. 476-68. 15393g

Matrymonialne

Rzmiennik lat 54, wysoki, domator, bez nałogów — pozna pannę korpulentną, rozsądną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14512g

Samotna po 40, pozna kulturalnego pana, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14781g.

Nauczycielka z mieszkanem w Poznaniu, pragnie poznać kulturalnego wzdowa lub kawalera o walorach moralnych, do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14859g.

Rozsądną i przedsiębiorczą absolwentkę wyższej uczelni, do lat 27, posiadającą uzdolnienia plastyczne, lub kończącą studia, studentkę pozna w celu matrymonialnym — przystojny, energiczny, do brzo sytuowany mgr inż., w wieku 30 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15255g.

Kawaler elektrotechnik z mieszkaniem w Poznaniu, średnio sytuowany, posłubi uczciwą niezależną pannę do lat 36, wzrost 165-168 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13652g.



DOM HANDLOWY „CENTRUM“ ul. Czerwonej Armii 4/50

zaprasza na

POKAZY UŻYTKOWANIA ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

w dniu 30 i 31 maja w godzinach od 14 do 16

POKAZ POŁĄCZONY BĘDZIE Z DEGUSTACJĄ. DEMONSTROWANE ARTYKUŁY NABYC MOŻNA W STOISKU ELEKTROTECHNICZNYM DH „CENTRUM“ NA PIĘTRZE

5059-K1



Przedsiębiorstwo
Upemysłowionego Budownictwa
Rolniczego w Poznaniu
ulica Żmigrodzka nr 41/49

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku od 15 do 18 lat
z ukończoną
8 - klasową szkołą podstawową

W NAUKĘ ZAWODU:

- MURARZ - TYNKARZ
- CIESLA BUDOWLANY
- MONTER INSTALACJI CO I WOD.-KAN.

NAUKA TRWA DWA LATA:

- kontynuowanie nauki teoretycznej (w okresie zimowym przez trzy miesiące z odrocinami od pracy) co jest równoznaczne z ukończeniem odpowiedniej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej;
- kontynuowanie nauki praktycznej w pozostałych miesiącach na wydzielonych budowlach pod nadzorem instruktora nauki zawodu;
- wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych, a mianowicie:

- a) dla uczniów do lat 16 w pierwszym roku nauki - 150,- zł mies. w drugim roku nauki - 320,- zł mies.
- b) dla uczniów powyżej lat 16 w pierwszym roku nauki - 420,- zł mies. w drugim roku nauki - 500,- zł mies.

Uczniom przysługują bezpłatnie odzież robocza i ochronna oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla zamiejscowych ponadto świadczenia rozkładowe zapewniające uczniom utrzymanie bez pomocy rodziców lub opiekunów oraz bezpłatne zakwaterowanie.

Kandydaci winni zgłosić się z następującymi dokumentami:

1. podanie i życiorys własnoręcznie napisane,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3. dokument urodzenia lub dowód osobisty,
4. zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu (własnoręcznie podpis rodziców lub opiekunów na naukę zawodu winien być potwierdzony przez właściwe terenowe Prezydium Rady Narodowej).

Zgłoszenia osobiste, pisemne i telefoniczne - przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, telefon 672-045, pokój nr 12.

K4284

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERITAS

POZNAN, ul. Kantaka 10

PONADTO ZŁOM SREBRA

SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS“:

- Gniezno, ul. Moniuszki 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

K3735

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecie PRL”
w Poznaniu

Z A W I A D A M I A, że
z dniem 3 czerwca 1972 roku
nastąpi zmiana numerów telefonów
biura Zarządu Spółdzielni
ul. Sowińskiego nr 29, bar. 14

679-043 i 679-341
Zakład Przetw. Tworzyw Sztucznych
ulica Palacza nr 142
679-742

5052-K1

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE nr 1
w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 47

Z A W I A D A M I A, że PRZYJMUJE
zgłoszenia kandydatek
na rok szkolny 1972/73

1. WYDZIAŁ POŁOŻNYCH - nauka trwa 2,5 roku
2. WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA - nauka trwa 2 lata
3. WYDZIAŁ HIGIENISTEK SZKOLNYCH - nauka trwa 1 rok
4. WYDZIAŁ DIETETYKI - nauka trwa 1 rok

Wymagane jest ukończenie LO. Pierwszeństwo mają jednak osoby, które posiadają świadectwo dojrzałości.

Na Wydział Dietetyki świadectwo ukończenia Technikum Gospodarczego.

Kandydatki ubiegające się o przyjęcie do Studium winny złożyć do dnia 20. VI. br. następujące dokumenty:

1. podanie o przyjęcie
2. życiorys
3. świadectwo dojrzałości w oryginale
4. dokument urodzenia
5. zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców
6. 2 fotografie
7. zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu:

- a) badania - morf. OB, Wa, prześwietlenie płuc, mocz
- b) wynik przeprowadzonego badania na nosicielstwo
- c) zaświadczenie o przeprowadzonych szczepieniach.

Obowiązuje egzamin pisemny i ustny z higieny.

Na Wydział Dietetyki egzamin z zasad żywienia.

Istnieje możliwość otrzymania stypendium żywnościowego.

Blizszych informacji udzieli sekretariat Studium w godz. 8-15, tel. 536-65.

4844-K1

Praca Nauka

Pomoc domową przyjmie, mieszkanie zapewnione. Gniezno, Matejki 6. 14339g

Przyjmie szlifierza - galwanizatora oraz slusarza emeryta. Warsztat, Janickiego 22 - Poznań. 14408g

Czeladnik krawiecki lub spodniarz potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14380g.

Ucznia przyjmie Warsztat Mechaniki Maszyn, Poznań, Polna 6. 14527g

Kobiety z okolicy Smochowice - Baranowo do prac w piekarni - przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14540g.

Rencistę, emeryta, samotnego przyjmie do lekkich prac w gospodarstwie. Mieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Potrzebna gospoia dochoząca (chętnie emerytka). Kancelarska 11 - Grunwald. 14826g

Pomoc domową na dobrych warunkach z samodzielnym pokojem - przyjmie. Poznań, ul. Głęboka 11 tel. 726-64. 15015g

Gospoia do 2 osób pracujących potrzebna chętnie z prowincji. Warunki bardzo dobre (pokoik oddzielny). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15075g.

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14579g.

Przyjmie pracownika do warsztatu slusarsko-tokarskiego. Dąbrowskiego 198a. 15147g

Kobiety do pracy na małym gospodarstwie z całkowitym utrzymaniem, na stałe przyjmie. Janina Kaczmarek, Poznań - Zegrze, Obrotowa 76, telefon 709-88. 15077g

Fryzjerki potrzebne na stałe i pół etatu. Poznań, Staroleka, ul. Minikowo 46. 14980g

Przyjmie uczniów, pomocników do zawodu elektrotechnicznego. Poznań, ul. Kościelna 49. 15412g

Spawacz elektryczny na kilka dni pracy potrzebny. Poznań, Nad Wierzbą kiem 3. 15417g

Tapicer naprawi tapczan na miejscu. Tel. 639-05. 15518g

Przyjmie dozorstwo - w runek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15524g.

Wytwórnia Wód Gazowanych przyjmie pracowników do transportu. Poznań-Smochowice, Trzebiatowska 65. 15535g

Fryzjerka potrzebna. Kanałowa 7. 15547g

Stolarza meblowego przyjmie. Przepióra, Wawrzyniaka 15, względnie Dąbrowskiego 46 m. 6. 15543g

Chalupniczka do zsywania swetrow potrzebna. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 15539g.

Parkieciarza na pół etatu przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14995g.

Opiekunki samodzielnej na stałe do chorej (z całkowitym zanikiem pamięci) - pilnie poszukuje. Warunki bardzo dobre. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice „1467”. 216-K2

Matematyka, fizyka, chemia, biologia - solidnego sprawdzenia, uzupełnienia wiadomości, do egzaminów dokonają magistro wie; także korepetycje w domu ucznia. Tel. 91-94-09 godz. 17-20. 15011g

Kupno Sprzedaż

Fotel, krzesła, sekretarzyk stylowe kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14647g.

Gong stary, tacę metalową kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14648g.

Kupię piec kuchenny we głowy, pokojowy, słupki i siatke parkanową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14793g.

Popsute radioodbiorniki tranzystorowe, telewizory skupuje „Radio Wenus”. Produkujemy regulatory napięcia sieci do telewizorów z roczną gwarancją. Poznań, Wielka 20. 14535g

Kupię telewizor 17" Zefir. Agat, Lazurit, Toske. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14616g.

Praktykę LTL sprzedam - 6 tys. zł. Tel. 41-13-75. 14490g

Sprzedam MZ-250-2 w idealnym stanie. Poznań, Rynek Śródecki 13/14 m. 3a, godz. 16-18. 14255g

Sprzedam pilnie piękną suknię ślubną, głęboki wózek dziecięcy. Poznań, Sikorskiego 24 m. 8. 14318g

Sprzedam „Junaka”, stan idealny. Mandziak, Kozie głowy, ul. Podgórna 17 - Poznań 10. 14317g

Sprzedam maszynę dzielną, przemysłową - dwupłytową, łożyskową „5”. Bożena Pruska, Poznań, ul. Kasprzaka 58 m. 1. 14337g

Sprzedam suknię ślubną, różową. Lodowa 10 m. 5. 14336g

Łubianki dwukilogramowe do owoców sprzedam. Tel. 425-01. 14377g

Sprzedam 2 szafy. Jezycza 50 m. 20. 14376g

Sprzedam komplet Wielkiej Encyklopedii Powszechnej. Wiadomość: telefon 320-21, wewn. 346 od godz. 8-14. 14420g

Sprzedam motocykl marki IZ Planeta, tanio w bardzo dobrym stanie. Su chylas, Nektarowa 3, powiat Poznań. 14640g

Sprzedam osłony MZ 250/1. Tel. 202-59. 14017g

Sprzedam przyczepę towarową do Warszawy. Wiadomość: Poznań, ul. Półwieka 1 m. 1. 14513g

Sprzedam barak o wymiarach 8x16, nadający się na mieszkanie. W. Pulczyński, Murowana Goślina, ul. Rogozińska 54. 14503g

Sprzedam dobre pianino marki Knas - Goblent. Poznań, Słoneczna 8. 14472g

Sprzedam trawiarke. Poznań, Słoneczna 8. 14473g

Komara, stan idealny, tanio sprzedam. Głogowska 43 m. 32. 14483g

Pianino, pilnie sprzedam. Leszno Wlkp., Szkolna 7 m. 5, Grodziewski. 14484g

Okazyjnie sprzedam sy-pialnię, bufet - dębowe. Grobla 17 m. 9. 14467g

Sprzedam starą białą sy-pialnię. Ulatowski, ulica Śniadeckich 13 m. 7, w godz. 16-17. 14456g

Spiesznie sprzedam silnik wysokopięny Star 27 oraz taksometr Poltax. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14431g.

Tanio sprzedam Iza, po remoncie. Poznań, ulica Słowiańska 18 m. 10. 14430g

Sprzedam magiel. Telefon 539-00, od 18. 14364g

Sprzedam ogród działkowy (Szlag). Wronecka 10 m. 8. 14911g

Sprzedam skuter Osa 175. Poznań, Chłodna 7 m. 6 (przy Głogowskiej). 14910g

Sprzedam przyczepkę campingową Tramp oraz opony 6,50-16. Tel. 302-28. 14946g

Warsztat stolarski, dobrze wyposażony w maszyny, zapas suchej tarcicy, roboty zapewnione, sprzedam z powodu starości. Mieszkanie zapewnione. Stanisław Lisowski, Sławno, ul. Grottera 12, Koszalińskie. 14942g

Sprzedam motorówkę nową. Południowa 77 m. 1. 14951g

Sypialnię i pokój stołowy Chippendale - sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14791g.

Sprzedam wannę żeliwną 1,6 z obudowaniem stołu kuchennego, płytą laminowaną. Kanałowa 15 m. 15, tel. 621-37. 14814g

Jawę 50 - sprzedam. Tel. 524-39, wieczorem. 14820g

Sprzedam MZ-ES 250/2 Trophy, mały przebieg. Garbary 64 m. 4. 14866g

Adapter stereo (czeski) - okazjnie sprzedam. Poznań 1, skr. poczt. 333. 15013g

Sprzedam szczecięta - sznucewy średnie, rodowodowe. Tel. 411-642, od godz. 19. 14840g

Frezja - cebule, macecznik - holenderski - von STAAVEREN - sprzedam. Szczepankowo, Głęboka 10, tel. 727-26. 15017g

Piękną jałowicę, wysokościelną - sprzedam. Lewan dowicz, Poznań, Pokrzyw no 52. 15067g

Psa doga półtorarocznego sprzedam. Tel. 726-64. 15016g

Sadzonki goździków z macecznika francuskiego, bardzo silne, sprzedam. Tel. 726-64. 15014g

Sprzedam 10 tys. sztuk se lery (pikowana), odmiana - seler jabłkowy. Ignacy Kaczmarek, Wojnowice 37 poczta Buk, pow. N. Tomysl. 15034g

Sprzedam maszynę elektryczną do produkcji lodów. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 14542g

MZ - Trophy tanio sprzedam. Szlagowska 39. 14963g

Sprzedam cegłę i akermany. Jan Hajdasz - Pleszew, Sienkiewicza 12. 448p

Samochody

Sprzedam nowy typ Warszawy, stan idealny. Telefon 313-64. 14094g

Kupię Syrenę, premia PKO. Bestyński, Poznań, Dzierżyńskiego 29 m. 7. 14283g

Sprzedam Syrenę, premia PKO. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 14261g

Sprzedam Moskwicę 403. Ogłądać: Parking, plac Wiosny Ludów, godz. 15. 14396g

Nysę 501 oraz Lublin furgon, sprzedam. Poznań, Za Groblą 3/4. 14492g

Syrenę 104, premia PKO, kwiecień 72 - sprzedam. Telefon 919-290. 14468g

Syrenę 103 S, z silnikiem Wartburga, po remoncie, okazjnie sprzedam. Poznań, Nehringa 4 m. 5, tel. 637-85. 14444g

Karoserię „Fiata 125 P” - uszkodzoną, sprzedam. Adres: ul. Staszica 26 m. 14, godz. 16-18. 14381g

Syrenę 104, sprzedam. Ogłądać: plac Wielkopolski - parking. 14386g

Kupię Warszawę, nowy typ, do remontu. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14372g.

Sprzedam Skodę 1101 - 18.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14913g

Sprzedam Warszawę 224. Stęszewska 5a. 15391g



POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE P. T. POZNAŃ, UL. GROCHOWE ŁĄKI 6

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI WYKONUJĄ NA DOGODNYCH RATALNYCH WARUNKACH PŁATNOŚCI W 24 i 36 RATACH:

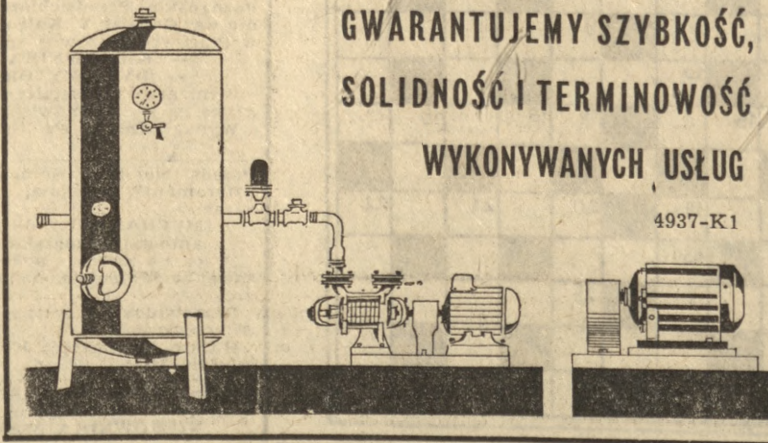
- Kompletnie instalacje urządzeń hydroforowych 300 l i 500 l ze zbiornikiem i osprzętem w domkach jednorodzinnych oraz w gospodarstwach rolnych.
- Zbiorniki wodne różne z konstrukcją nośną lub bez.
- Zadaszenia - wiaty metalowe.
- Garaże samochodowe metalowe oraz drobne konstrukcje metalowe - bramy, furtki - balustrady, parkany itp. z własnego i powierzzonego materiału.
- Naprawy silników elektrycznych.
- Instalacje c. o. i wodno - kanalizacyjne.
- Konstrukcje metalowe cieplarni ogrodniczych.
- Rekonstrukcje i modernizacje sprzętu oświetleniowego - lampy - żyrandole - kinkiety itp.

ZLECENIA PRZYJMUJE ORAZ INFORMACJI W ZAKRESIE KREDYTÓW UDZIELA:

1. Zakład Usługowy - Poznań, ul. Dzierżyńskiego 18 - telefon nr 596-43;
2. " " - w Kościele, ul. Dworcowa 2 - telefon nr 211;
3. " " - w Cempiniu, ul. Nowa 2 - telefon nr 71
4. " " - w Gołanicy, pow. Wągrowiec - telefon nr 42
5. " " - Poznań, ul. Grunwaldzka 37 - telefon nr 670-650.

GWARANTUJEMY SZYBKOŚĆ,
SOLIDNOŚĆ I TERMINOWOŚĆ
WYKONYWANYCH USŁUG

4937-K1



Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych
w Poznaniu,
ul. Chudoby 24 - telefon 593-48

przyjmuje uczniów

w wieku do 18 lat
z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową
w nauce zawodu w specjalności

MONTERA

ZEWNETRZNEJ SIECI KOMUNALNEJ.

Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1972-73. Nauka trwa dwa lata.

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych;
- odzież roboczą i ochronną;
- dla zamiejscowych świadczenia internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.

4652-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 - zatrudnia zaraz:

- TOKARZY - FREZERÓW obróbki kół zębatych i FREZERA narzędziowego;
- ŚLUSARZY remontowych, narzędziowych i slusarzy monterów;
- ELEKTRYKÓW napraw maszyn i urządzeń elektrycznych z uprawnieniami;
- PRACOWNIKÓW kontroli jakości z dobrą znajomością kół zębatych;
- KOWALÓW z uprawnieniami;
- ŚLUSARZA - spawacza autogenicznego;
- PRACOWNIKÓW do transportu wewnętrznego i zewnętrznego oraz STRAZNIKÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr - pokój nr 5 lub telefonicznie nr 742-41/42. 4711-K1

Zakład Doświadczalny przy Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw, Poznań, ul. Gdyńska nr 10, telefon 720-75 - zatrudni zaraz:

- FREZERÓW,
- TOKARZY,
- ŚLUSARZY.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, II piętro, pokój 202. 5087-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) - zatrudni zaraz:

- KIEROWCÓW - z I i II starą kat. prawa jazdy oraz z II nową kat. prawa jazdy. z tym, że kierowcy posiadający II nową kat. prawa jazdy muszą posiadać ponad 3 lata praktyki pracy jako kierowca wozu ciężarowego ponad 3,5 tony lub spełniać warunki uzyskania I kat. prawa jazdy, tj. 6 lat praktyki jako kierowca wozów ciężarowych;
- KONDUKTORÓW - z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego;
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH;
- BLACHARZA - SPAWACZA - uprawnienia spawacza elektrycznego i gazowego.

Czwórmecz żużlowy na torze w Lesznie

W nadchodzący czwartek 1 czerwca, tor stadionu im. Alfreda Smoczyka w Lesznie, będzie terenem atrakcyjnego czwórmeczu żużlowego o puchar, Polskiego Związku Motorowego.

Jest to już trzeci kolejny turniej, w którym startują: Wybrzeże Gdańsk, Stal Toruń oraz dwie Unie: Tarnów i Leszno. Drużyny te na torze w Lesznie wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek turnieju, którego program przewiduje 16 wyścigów wyznaczono na godz. 16.

Po dwóch imprezach o puchar PZMot w tabeli prowadzi leszczyńska Unia przed Stalą Toruń, Wybrzeżem Gdańsk i Unią Tarnów. (M)

Złoty kask w Kunowie

W Kunowie pow. Gostyni odbyła się duża impreza kulturalno-sportowa zorganizowana przez ZP ZMW, PZ LZS i Radę Społeczną miejscowego Klubu Rolnika. W ramach tej imprezy rozegrano na Stadionie Powiatowym towarzyski mecz piłkarski, w którym reprezentacja studentów wietnamskich z Politechniki Poznańskiej, pokonała LZS Kunowo 2:1. Natomiast w Klubie Rolnika zorganizowano spotkanie z oficerem LWP — uczestnikiem kampanii wrześniowej oraz okolicznościową foto — wystawę. Po spotkaniu nastąpiło zakończenie rajdu turystycznego i przeprowadzono eliminacje powiatowego Złotego Kasku z udziałem 21 zawodników. Eliminacje wygrał Andrzej Janowski przed Lechem Jankowiakiem i Zenonem Biniakiem.

Ponadto rozegrano zawody strzeleckie, a na koncercie estradowym odbył się finał zgaduj-zgaduli ze znajomości przepisów ruchu drogowego. (MB)

Zawody strzeleckie w Gostyniu

Zarząd Powiatowy LOK zorganizował mistrzostwa powiatowe w strzelaniu z kbks, poprzedzone eliminacjami rejonowymi w miasteczkach i gromadach.

W poszczególnych rejonach zwyciężyli: w Poniecu Zdzisław Jankowiak przed Stanisławem Hytym i Władysławem Baranowskim, w Piaskach — Furmaniak przed Majchrakiem i Ciemińskim, w Borku Wlkp. — Ludwik Wira z Karolewka przed Pawłem Krauze z Bruczkowa i Józefem Grzeskowiakiem z Jeżewa, a w gromadzie Gostyni najlepszymi okazali się: Stefan Pazola z Goli, który wyprowadził Jerzego Adamczaka i Stefana Banaszaka obaj z Brzezia.

Eliminacje w Krobi i Pepowie zgromadziły na starcie największą grupę zawodników bo po 48, z których najlepszymi okazali się: w Krobi Marian Goździk (Ciołkowo) przed Bronisławem Leksim i Władysławem Pawlakiem (obaj Krobia), a w Pepowie — Bolesław Rogalski przed Tadeuszem Marczewskim i Zenonem Rogalskim wszyscy z Ludwinowa. (MB)

Wyścigi kolarskie w Przygodzicach

Ludowy Klub Sportowy „Barycz” w Przygodzicach wspólnie z Wydziałem Oświaty Prezydium PRN w Ostrowie, zorganizował w tym mieście wyścigi kolarskie szosowe dla uczniów szkół podstawowych.

W kategorii rowerów turystycznych najlepszymi okazali się Marek Niezgodka przed Andrzejem Bugajskim — obaj ze szkoły podstawowej w Raszkowie, która też zwyciężyła drużynowo.

W kategorii rowerów wyścigowych zwyciężył Ryszard Małecki ze szkoły w Wysocku Wielkim przed Grzegorzem Milewskim ze szkoły nr 2 w Ostrowie. Miano najlepszej drużyny w tym wyścigu uzyskał zespół ze szkoły nr 9 w Ostrowie. (R. J.)

Sport sport sport Krzewić kulturę fizyczną

Ambitne plany wielkopolskiego TKKF-u

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej — organizacja skupiająca w województwie poznańskim i samym Poznaniu ponad 50 tys. członków, obchodzi w tym roku 15-lecie swego istnienia. Jest to skromny, ale piękny jubileusz Towarzystwa, które przez cały czas swej działalności, stara się sprostać podstawowemu swemu zadaniu — krzewieniu kultury fizycznej wśród najszerzych rzesz społeczeństwa.

Chociaż Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej jest organizacją na wskroś samodzielną, to jednak realizuje swój program razem z innymi instytucjami, zajmującymi się również problemami kultury fizycznej. A więc branżowe zarządy okręgowe związków dla wodnych z Wojewódzką Radą OFSWiF przy WKZZ na czele, ZMS, PTTK, LOK. Bardzo szeroka współpraca prowadzona jest z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki i w programie rozwoju sportu, turystyki i wypoczynku opracowanym przez tę instytucję dla całego regionu Wielkopolski na lata 1972-75, wiele miejsc poświęcono zadaniom stojącym przed TKKF-em.

Jak już wspominaliśmy na początku główny cel TKKF-u to krzewienie kultury fizycznej. Chodzi po prostu o to, aby przekonać jak największą liczbę, że czynny wypoczynek po pracy daje znacznie więcej niż przysłowiowe leżenie do góry brzuchem. W naszym społeczeństwie nie ma, niestety, tak szeroko rozwiniętej potrzeby uprawiania prostych ćwiczeń fizycznych na co dzień, jak to ma miejsce na przykład w NRD, na Węgrzech czy w innych krajach Europy wschodniej i zachodniej. W Polsce jeszcze bardzo często traktuje się dorosłą osobę, która na przykład w godzinach rannych czy popołudniowych biega w parku czy wokół domu, jako człowieka delikatnie mówiąc, chorego. Właśnie TKKF zamierza w swoich planach na najbliższe lata położyć duży nacisk na pracę propagandową.

Protest Dynamo Moskwa

Komisja dyscyplinarna UEFA rozpatrzy protest piłkarzy Dynamo Moskwa w sprawie powtórzenia finałowego meczu PZP z Glasgow Rangers najprawdopodobniej w najbliższą środę. Podjęto już kroki, by wszyscy członkowie komisji stawili się tego dnia w Rotterdamie. (PAP)

Zaprzęgi konne

Sukces Z. Szymoniaka

W drugim dniu I mistrzostw świata zaprzęgowych konnych w Muenster w konkursie ujeżdżania Polak Zygmunt Szymoniak zajął 2-4 miejsce, wyprowadzając wielu renomowanych zawodników, m. in. mistrza Europy Węgry Abony. W konkurencji tej zwyciężył Szwajcar, Auguste Dubey przed Johnem Millerem (W. Bryt.), który zajął 2-4 miejsce wraz z Polakiem Szymoniakiem i Fundą (NRF). Po dwóch konkurencjach prowadzi Auguste Dubey — 5 pkt. dalsza kolejność: 2. John Miller — 7 pkt., 3. Zygmunt Szymoniak — 12 pkt., 4. Heinz Funda (NRF) — 18 pkt., 5. Herman Mast (Szwajcaria) — 21 pkt., 6. F. Nicholson — (W. Bryt.) — 23 pkt. (PAP)

Zawody jeździeckie w Białym Borze

W pięknie położonym ośrodku jeździeckim w Białym Borze odbywają się zawody wszechstronne go konkursu konia wierzchowego. M. in. wśród seniorów na koniach młodych zwyciężył Piotr Piasecki (LZS Cwał Poznań) na „Burnusie” — 40,54 przed Piotrem Milbratem (LZS Kadyny) na „Hawanie”. (O-za)

Służby mają temu specjalne folie ry, informujące każdego obywatela jak i kiedy ma ćwiczyć w zaletach i wadach, stanu zdrowia itp. Pierwszy taki folder już się ukazał i nosi tytuł „Bieg po zdrowie”. Warto zająć się nim zeszyci.

Ala w programie działania na lata 1972-75 znajduje się znacznie więcej spraw do załatwienia, które będą wymagały pełnej mobilizacji ze strony zarówno szeregowego aparatu etatowego TKKF-u jak i społecznych działaczy tej organizacji.

A oto zasadnicze kierunki działań TKKF od 1975 roku:

1. Uregulowanie możliwości korzystania w większym zakresie z sal gimnastycznych, boisk i innych obiektów sportowych przez ogniska TKKF. Często ceny jakie stawiają właściciele obiektów, nie mieszczą się w szczytowej przecenie prelimitarzach jednostek TKKF.

2. Organizowanie dalszych powiatowych, miejskich i dzielnicowych zarządów TKKF, które powinny przejąć na swoje barki ciężar prac związanych z bezpośrednią działalnością organizacyjną TKKF-u. Jednak dla ich funkcjonowania nieodzowne jest przyznanie tym zarządom prowizorycznych chociażby lokali.

3. Zwroć uwagę na sprawy, które dotyczą pracy oraz osiedla mieszkaniowego, gdzie istnieją możliwości najlepszego zorganizowania czynnego wypoczynku po pracy.

4. Utworzenie przy poszczególnych zarządkach względnie statutowych ogniskach TKKF, wypoczynalnych sprzętu sportowo-turystycznego, co będzie wymagało szerokiej współpracy z radami narodowymi, zakładami pracy itp.

5. Rozwój masowych imprez rekreacyjnych. Wiąże się to bezpośrednio z obiektami i to zarówno w obrębie zakładów pracy jak i osiedli mieszkaniowych. W każdej dzielnicy powinien powstać przynajmniej jeden ogólnie dostępny kompleks boisk, gdyż nie od dziś wiadomo, że łatwiej stonować przez ucho igielne niż przez ciętą siłą śmiercieliwności dostać się na zamknięty obiekt klubowy.

6. Bardziej powszechne niż dotychczas organizowanie popularnych wycieczek sobotnio-niedzielnich z programem imprez sportowych i rekreacyjnych.

7. Dalsze popularyzowanie ćwiczeń rekreacyjnych podczas przerw w pracy (tzw. 10-minutowek) i dążenie do uznania tych ćwiczeń za niezbędną formę prawidłowego od poczynku w zakładach produkcyjnych. Aż wstyd się przyznać, że

w samym województwie poznańskim i Poznaniu, gdzie mamy przecież tysiące zakładów pracy i instytucji, zaledwie 86 prowadzi tego typu działalność, o której zaletach nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

8. Wraz ze związkami zawodowymi, TKKF będzie programował i inicjował igrzyska sportowo-rekreacyjne młodzieży robotniczej, oraz prowadził akcję zdobywania powszechnej odznaki sportowej.

Jak więc widzimy, aktyw działający TKKF bierze na swoje barki nie tylko jakieś zadania. Dla ich realizacji potrzebne jest m. in. powoływanie przedstawicieli terenowych jednostek TKKF w skład powiatowych, miejskich i dzielnicowych KKKFIT oraz Komisji Sportu i Turystyki przy radach narodowych. Życzyć ponadto należy, aby sprawy TKKF-u były częściej niż dotychczas przedmiotem obrad plenów i przejazdów KKKFIT. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy skłonić nasze społeczeństwo do uprawiania ćwiczeń sportowych na co dzień. Po prostu trzeba krzewić kulturę fizyczną.

MACIEJ STABROWSKI

Imprezy sportowe w powiecie obornickim

Organizowany dorocznie w ramach obchodów Święta Ludowego, turniej piłki ręcznej drużyn wiejskich o puchar prechodni PK ZSL w Obornikach odbył się tym razem w Ryczywole. Do rozgrywek zgłoszyły się zespoły z Ocieszyna, Maniewa, Rudy, Bogdanowa, Objezierza i Ryczywoła. Trzy ostatnie po wygraniu spotkań eliminacyjnych, stoczyły mecze finałowe. Zwyciężyli już po raz czwarty z rzędu gospodarze imprezy, którzy w ub. roku zdobyli na własność podobny puchar. Pokonali oni szczyptornistów Objezierza 12:9 i Bogdanowa 10:9, w pojedynku zaś o II miejsce Objezierze wygrało z Bogdanowem 16:9. Drużyny te otrzymały ponadto od PZ LZS nagrody rzeczowe: komplet koszułek i spodenek, piłkę ręczną, a wszyscy finaliści — pamiątkowe proporce.

7 załóg samochodowych i 4 motocyklowe startowało w tradycyjnym rajdzie z nagrodami ORMO-wców d/s ruchu i inspektorów społecznych ruchu po Ziemi Obornickiej. Starannie przygotował Powiatowy Inspektorat Ruchu Drogowego i Sztab ORMO. Rajdowcy przejechali trasę: Oborniki — Murówka Goślina — Rogoźno — Ryczywół — Oborniki, sprawdzając po drodze stan techniczny i kontrolując pojazdy, a na mecie wykażać musieli się znajomością Kodeksu Drogowego, strzelając z kbks i rzucając granatem. Sukces odniosła załoga w składzie: W. Borowski, J. Jankowski i Fr. Ludwiczak, wyprzedzając załogi: Cz. Dobry, H. Garniec i St. Sawicki oraz J. Cholewa, St. Larowski i B. Nadstaga.

Sport spadochronowy szansą dla odważnych

Od kilkunastu już lat działa przy Aeroklubie Poznańskim sekcja spadochronowa. Na temat rozwoju tej dyscypliny sportowej, będącej domeną ludzi odważnych, rozmawiamy z kierownikiem sekcji Sławomirem Pomietlikiem.

— Spadochroniarstwo jako dyscyplina sportowa liczy dopiero około czterdziestu lat — powiedział nam S. Pomietlik. Pierwsze zawody sportowe rozgrywane w Związku Radzieckim i USA w latach 1932 — 1935. Po kilku latach również w Polsce zaczęto organizować podobne zawody. Można chyba powiedzieć, że było to początki sportu spadochronowego. Pierwsze wojskowe zawody odbyły się w 1954 roku. Ekipa naszego aeroklubu nie uczestniczyła w nich, mimo, że od 1952 roku w Poznaniu istniała sekcja spadochronowa.

Słabe wyniki w początkowym okresie to wynik kłopotów ze sprzętem. Wystużono „kukuruźniki”, z których skakano potrzebowały niekiedy ponad pół godziny, aby osiągnąć pułap 1800 — 2000 m. W ciągu roku w całej sekcji wykonano około czterystu skoków, mniej więcej tyle ile obecnie wykonuje w ciągu roku skoczek osiągniętych dobrych wyników w skali krajowej. Również bowiem i w tym sporcie trening jest podstawą sukcesów.

— Jak wynika z Pana wypowiedzi, minęło już dwadzieścia lat od założenia sekcji. Poprosimy o krótkie podsumowanie minionego okresu. Czy były również sukcesy sportowe?

— W tym roku rozpoczęliśmy dwudziesty pierwszy rok działalności. Miniony okres zamknęliśmy dorobkiem w postaci między innymi 107 zdobytych brązowych odznak spadochronowych bez wieńców, 67 brązowych z wieńcem, 47 odznak srebrnych oraz 36 odznak złotych. Wykonano 11 346 skoków. Te wyniki nie rozkładają się równomiernie na wszystkie lata. W ostatnich wykonywano po około tysiąc skoków rocznie, na przykład

Ubezpieczenie dla 4 mln sportowców LZS i SZS

W GKKFIT podpisane zostało porozumienie pomiędzy GKKFIT oraz PZU w sprawie ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków w sporcie i turystyce.

Akt prawny, podpisany przez zastępcę przewodniczącego GKKFIT — Leszka Bednarskiego oraz zastępcę naczelnego dyrektora PZU — Mariana Domagałę, nie ma sobie równego w historii sportu polskiego. Wystarczy powiedzieć, że jego zasięgiem objętych zostało ponad 4 mln. młodzieży szkolnej członków SZS oraz młodzieży i osób dorosłych, sportowców i turystów — członków LZS. Można więc stwierdzić, że obecnie na koszt GKKFIT została ubezpieczona w zasadzie cała młodzież, a także znaczna część osób dorosłych, uprawiających sport i turystykę w sposób zorganizowany.

Jest to już druga tego rodzaju umowa. Pierwsza — podpisana w 1969 r. — dotyczyła jednak tylko tej młodzieży szkolnej, która nie była objęta ubezpieczeniem zbiorowym szkolnym.

Zakres zawartego porozumienia jest niezwykle szeroki. Obejmuje następstwa nieszczęśliwych wypadków, jakie mogą się wydarzyć podczas uprawiania wszelkiego rodzaju dyscyplin sportowych oraz dziedzin turystyki. Ubezpieczeniu podlegają nie tylko sportowcy, lecz również trenerzy, instrukto-

rzy, sędziowie i lekarze sportowi zatrudnieni w LZS i SZS. Objęte nim są wszystkie dzieci i młodzież ucząca się we wszystkich typach szkół podstawowych, zasadniczych zawodowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych, pomaturalnych, wyższych itp.

W myśl zawartego porozumienia, ubezpieczeniem objęte zostały wszystkie wypadki, jakie mogą się zdarzyć podczas uprawiania sportu i turystyki od momentu wyjścia z domu, aż do powrotu z imprezy, w tym również podczas przebywania na imprezach poza granicami kraju, czy też na zgrupowaniach i treningach przygodowych, wawczych do imprez, a także podczas obozów szkoleniowych.

Ubezpieczeniem objęte zostały również osoby, zwłaszcza młodzież szkolna, nie należące do LZS czy SZS, ale uprawiające sport i turystykę na obiektach i urządzeniach sportowych instytucji, organizacji i zakładów pracy, a także uczestniczące w imprezach organizowanych przez takie instytucje jak np. TKKF, PTTK — federacje i związki sportowe, Komitety blaskowe itp.

Godnym podkreślenia jest zasada, że w razie zbiegu ubezpieczeń GKKFIT i np. zbiorowego szkolnego po poszkodowanym otrzyma podwójne odszkodowanie.

Przedstawiciele GKKFIT oraz PZU kontynuują rozmowy w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia na osoby dorosłe zrzeszone w innych organizacjach, z zwłaszcza w PTTK, TKKF i klubach sportowych. (PAP)

O Memoriał Szczepana Grzeszczyka

Deszczowa aura nie sprzyja szachownikom. Po czterech konkursach rozgrywanych w Centrum Wyzolenia Lotniczego w Lesznie drugoligowych zawodów o Memoriał Szczepana Grzeszczyka, na pierwszym miejscu znajduje się p. Aeroklubu Poznańskiego, Janusz Centka z dorobkiem 3793 pkt., drugie zajmuje Krzysztof Włodkiewicz z Warszawy — 3595 pkt., trzeci jest Piotr Szczepański również z Warszawy — 3614 pkt., czwarty Adam Sikora z Ostrowa — 3587 pkt., piąty Sławomir Kwiatkowski z Katowic — 3553 pkt., szósty Grzegorz Czapliński z Poznania — 3528 pkt. Pozostali piloci Aeroklubu Poznańskiego zajmują miejsca: jedenaste — Zdzisław Pitkowiak — 3405 pkt., i dwudzieste trzecie Andrzej Rataj — 2692 pkt. Jeżeli pogoda ulegnie poprawie, rozegrane zostaną dalsze konkurencje. Zawody potrwać do pierwszego czerwca, startuje w nich 31 pilotów, w tym dwóch z NRD. (20)

konaniu określonych figur w trakcie opadania z zamkniętym spadochronem. Prędkość opadania wynosi wtedy około 180 km/godz. Obie konkurencje odbywają się oddzielnie, wyniki wydaje się osobno. Po zakończeniu zawodów oblicza się łączną klasyfikację obydwu konkurencji.

W roku 1969 indywidualnie mistrzostwa Polski zdobyła Danuta Żurawiecka, a w ubiegłorocznych mistrzostwach startował Z. Renz, który w kategorii seniorów zajął 11 miejsce (był trzeci w konkurencji na celność lądowania). Zawodnicy startują również w zawodach ligowych oraz wewnątrzklubowych. Duże nadzieje wiążemy tutaj z ubiegłorocznym zwycięzcą zawodów o „Puchar instruktora” w kategorii spadochroniarzy bez licencji, szesnastoletnim Maciejem Antkowiakiem.

— Czego zatem można życzyć na przyszłość?

— Szybkiego nadrobienia zaległości ostatnich lat. Myślę tutaj o całym lotnictwie sportowym.

Notował:

BOGDAN ZDANOWSKI

MAJ	Augustyna, Urbana
28	Magdaleny, Teodozji
Niedziela	
29	Słońce 3.41—19.59
Poniedziałek	

TEATR

W POZNANIU

NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Wincenty i przyjaźń znakomitych meżów”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 Ballet Rambert z Wielkiej Brytanii.
OPERA — g. 15 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Hefajstos”.

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
28/29 V 1972 Nr 126 (8788)

TEATR ESTRADY — g. 16 „Ordynat Michorowski”.
W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA
GNIEZNO: „Matka”.
KALISZ: „Ich czworo”.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ Ceramic: „Włoch w Argentynie” i „Czarodziej Fablio”;
Notec: „Mayerling”.
CZARNKÓW: „Legenda” i „Spójrzcie na wrzesień”, poniedziałek, nieczynne.
GOSTYN: „Isadora”, poniedziałek, nieczynne.
JAROCIN: „Narzeczona pirata”.
KALISZ Kosmos: „Zwariowany weekend”; Oaza: „Zaraza”; Stylo we: „Serce to samotny myśliwy”.
KEPNO: „Przystań”, poniedziałek, nieczynne.
KŁODAWA: „Narkotyk”, poniedziałek, nieczynne.
KOŁO: „Rezydent wywiadu”, poniedziałek, nieczynne.
KONIN Centrum: „Honor samuraja” i „Hibernatus”; Górnik: „Czyż nie dobija się koni”, poniedziałek, nieczynne.

niedziela „Barbarella” i „Fantomas kontra Scotland Yard”.
KROTOŚCIN: „Brylanty pani Zuzi”.
MIEDZYCHÓB: „Quemada”, poniedziałek, „Zerwanie”.
OSTROW Roma: „Rębnik”; Słońce: „Zwariowany weekend” i „Po jednym w stołcu”.
OSTRESZCZÓW: „Nie o niej nie wiesz”, „Niewolnicy”, poniedziałek, nieczynne.
PIŁA Iskra: „Zaraza”; Koral: „Przemiany”.
PLESZEW: „Był tu Willie Boy”, poniedziałek, nieczynne.
RAWICZ: „Kardiogram”, poniedziałek, nieczynne.
RYCHTAŁ: „Mały”, poniedziałek, nieczynne.
SŁUPCA: „Wielkie wakacje”, poniedziałek, nieczynne.
TRZCIANKA: „Kaszebe”, poniedziałek, nieczynne.
TUREK Jutrzenka: „Trzecia część nocy”.
WOLSZTYN: „Beatrice Cenci” i „Królewskie igraszki”, poniedziałek, nieczynne.

*
GNIEZNO Lech: „Szerokiej drogi kochanie”; Polonia: „Gott mit uns”.

KOŚCIAN: „Viva Tepepa”, poniedziałek, nieczynne.
KORNIK: „Wielkie wakacje”, poniedziałek, nieczynne.
LESZNO: „Zabójca czarna owce”.
NOWY TOMYŚL: „Tropiciel śladów”, poniedziałek, nieczynne.
OBORNICKI: „Obława”, poniedziałek, nieczynne.
SREM Słonko: „Słoneczniki”.
SRODA: „Pułapka”, poniedziałek, nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Hogo Fogo Holmka”.
WAGROWIEC: „Twarz anioła”, poniedziałek, nieczynne.
WRZEŚNIA: „Dworzec Białoruski”, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „London cz. II — Rodzina Królowska”.
Plac przy ul. Marchlewskiego (za Operetką) — Czeskie Wesołe Miasteczko Pardubice — niedziela, poniedziałek, g. 16—22.

MUZA I WYSTAWY

W poniedziałki i dni przedświąteczne wszystkie muzea z wyją-

kłem Historii m. Poznania, Rzeźmi i Artystycznych i Rogalina są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18, sob. i dni przedśw. i 28 V — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872—1918”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18.
NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — „Obrazy starych mistrzów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu” — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18, 28 V — nieczynne.

PRZYRODNICZE (Świerzewskiego 10) — do odwołania nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. g. 11—15.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18, sob. — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środa i piątek g. 12—18.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytdela) — codziennie g. 10—15, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KORNIKU — g. 9—17, sob. g. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16, niedz. g. 10—15, sob. nieczynne.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „W obiektywie fotoreporterów” — g. 10—20, niedz. g. 12—18.

BWA (Stary Rynek) — „Fotogramy Zb. Staszyskiego pt. „Pierś” — g. 10—18, niedz. g. 10—15 (do 31 V).

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pracy członków PTF pt. „Akt” — g. 10—15, niedz. i święta g. 10—15 (do 31 V).

TMMP (St. Rynek) — „Wielkie polskie motywy ludowe w klimacie artystycznym i biału na drzewie” K. Fintzel i W. Starnal — g. 10—13 i 16—18 (do 7 VII).

PAŁAC KULTURY (Salon Wystawowy) — „Dorobek Wydawnictw Artystycznych i Filmowych”.